

4/2023-1/2024 (91)



Kwartalnik Kampinoskiego Parku Narodowego – ukazuje się od 1992 roku

# KAMPINOSKA

ISSN 1232-4043

INDEKS Nr 320374

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

**Kampinoski Park Narodowy  
kończy 65 lat**

**Na Zamczysku**

**Dla przyrody i turystów**



Wiosna w KPN

### Drodzy Czytelnicy,

– Kampinoski Park Narodowy często traktowany jest jak przedłużenie miejskich lasów, w których psy biegają luzem, a ludzie chodzą „własnymi” ścieżkami. W przypadku górskich parków zejście ze szlaku jest znacznie bardziej niebezpieczne, a mimo to wszędzie trzeba przypominać o tej zasadzie trzymania się szlaków. Myślę, że nadzieja jest w edukacji dzieciaków, to one, uwrażliwione na przyrodę, będą tę empatię przekazywać dalej i same z siebie czuć potrzebę jej ochrony. To właśnie dla przyszłych pokoleń chronimy gatunki czy podgatunki. Żeby mogły się ich obecnością zachwycać i cieszyć. Zostawmy po sobie coś więcej niż mikroplastik – mówi w rozmowie numeru Patrycja Sołtysik, przewodniczka po KPN, pszczelarka, aktywistka społeczna, współzałożycielka Kampinoskiego Kolektywu Przewodnickiego ZaPuszczeni i założycielka Stowarzyszenia Kampinoska, które ratuje od wyginięcia pszczołę kampinoską. Zachęcam do przeczytania tej rozmowy.

W tym numerze polecam także Państwu uwadze artykuł Lechosława Herza dotyczący Zamczyska. Autor wspomina w nim pierwszą wędrowkę do tego miejsca, którą pokonał ponad sześćdziesiąt lat temu pieszo i pekaesem... Opowiada o fascynacji Zamczyskiem, napotkanych turystach i przyrodzie. W numerze również historia spisana przez kampinoskiego przewodnika Przemysława Mikuska. Czytając artykuł, dowiemy się, że Puszcza Kampinoska w swojej długiej historii skrywa jeszcze liczne tajemnice...

Ten numer czasopisma mógł ukazać się dzięki dofinansowaniu Fundacji PGE, o czym również poczycie możecie Państwo na kolejnych stronach gazety. Zapraszam do lektury!

Magdalena Kamińska

fot. Joanna i Marcin Kalbarczyk

## W N U M E R Z E

- |  |  |
|--|--|
| Magdalena Kamińska<br><b>Ocalić<br/>kampinoską pszczołę</b> 3                                | Przemysław Mikusek<br><b>1934-1939.<br/>Kampinoska<br/>trasa doświadczalna</b> 21                              |
| Magdalena Kamińska<br><b>Kampinoski Park Narodowy<br/>– skarb w sercu Mazowsza</b> 10        | Karolina Lubowiecka<br><b>Rezerwat Biosfery<br/>Puszcza Kampinoska</b> 24                                      |
| Krzysztof Dragan<br><b>PGE wspiera<br/>11 Parków Narodowych<br/>w całej Polsce</b> 12        | Małgorzata Siuta<br><b>Teledetekcja i GIS<br/>w zarządzaniu<br/>obszarami chronionymi</b> 25                   |
| Lechosław Herz<br><b>Na Zamczysku</b> 13   | Michał Starnowski<br><b>Szkoła Podstawowa<br/>w Koczargach Starych nosi imię<br/>prof. Jadwigi Kobendzy</b> 26 |
| Magdalena Powierża<br><b>„Człowiek i Natura”<br/>Kampania<br/>informacyjno-promocyjna</b> 16 | Anna Jaworek<br><b>Ochrona i przywracanie<br/>różnorodności biologicznej<br/>i krajobrazowej</b> 27            |
| Ewa Siatecka<br><b>Dla przyrody<br/>i turystów</b> 18  |  |



**PUSZCZA KAMPINOSKA**  
Kwartalnik Kampinoskiego Parku Narodowego



**Wydawca:** Kampinoski Park Narodowy

**Adres:** ul. Tetmajera 38, 05-082 Izabelin

tel.: 22 722 60 01, 22 722 60 21

e-mail: [dyrekcja@kampinoski-pn.gov.pl](mailto:dyrekcja@kampinoski-pn.gov.pl)

**Redakcja:** Magdalena Kamińska – redaktor naczelna,  
Katarzyna Fidler, Piotr Fidler, Tomasz Hryniewicki,  
Dorota Matuszyk, Adam Olszewski,  
Ewa Siatecka, Małgorzata Wawryszuk

**Korekta:** Kinga Kołodziej

**Projekt graficzny i DTP:** Krzysztof Niedbała, Marta Walas

**Redakcja techniczna:** Anna Sowa

Wydawnictwo Epograf, ul. Traktowa 6, 05-800

Pruszków, [wydawnictwo@epograf.pl](mailto:wydawnictwo@epograf.pl), [epograf.pl](http://epograf.pl)

**Nakład:** 1 000 egz.

**Na okładce:**

I – Lipkowska woda, fot. Maciej Szajowski

IV – Przymaszczki, fot. Katarzyna Fidler

Redakcja zwraca się z prośbą o nadsyłanie artykułów, zdjęć, map, rycin związanych z Kampinoskim Parkiem Narodowym. Do współpracy zapraszamy również dzieci. Nadsyłajcie zdjęcia, rysunki, wierszyki. Niestety nie są wypłacane honoraria autorskie. Redakcja zastrzega sobie prawo do adyustacji, skracania i zmiany tytułów artykułów.

Aktualne i archiwalne numery czasopisma dostępne są:

– w Bibliotece KPN: ul. Tetmajera 38 w Izabelinie,

– na stronie internetowej KPN [kampinoski-pn.gov.pl](http://kampinoski-pn.gov.pl).

**Druk:** Wydawnictwo Epograf, [wydruki@epograf.pl](mailto:wydruki@epograf.pl)



Patrycja Sołtysik – wyprowadzona pod Puszcę Kampinoską Warszawianka, która każdą wolną chwilę dzieciństwa spędzała w Borach Tucholskich, w stacji naukowo-badawczej SGGW. Las mocno zapuścił w niej swoje korzenie. Wisiała na drzewach, płotała, skradała się przez krzaki z przeróżnymi zwierzakami – zarówno domowymi, jak i oswojonymi, dzikimi. Chciała być biołożką i nawet została finalistką olimpiady biologicznej, ale wystraszyła się chemii i wylądowała na mat-fizie w warszawskim „Staszicu”, gdzie wygrywała konkursy poetyckie. Może dlatego, na przekór wszystkiemu, skończyła dziennikarstwo i nauki polityczne na Uniwersytecie Warszawskim.

Zawodowo zajmuje się PR i marketingiem. Las w końcu jednak upomniał się o siebie. W 40. urodziny z centrum Warszawy wyprowadziła się z mężem, trójką dzieci i menażerią na zachodnie rubieże Puszczy Kampinoskiej. Do rodziny dołączyły puszczańskie kotki, wolne kury, oswojone gęsi i kilkadziesiąt kilogramów pszczoł kampinoskich. Codziennie podgląda, ilustruje i opisuje krótkimi anegdotkami. Nieustająco zachwyca się drobiazgami. Jest certyfikowaną przewodniczką po Kampinoskim Parku Narodowym (żeby się w nim nie zgubić), zawodową pszczelarką i zaangażowaną aktywistką społeczną. Współzałożycielka Kampinoskiego Kolektynu Przewodnickiego ZaPuszczeni i założycielka Stowarzyszenia Kampinoska. Ratuje od wyginięcia pszczołę kampinoską, o której opowiada, odpowiadając na pytania Magdaleny Kamińskiej.

# O CALIĆ KAMPINOSKĄ PSZCZOŁĘ

**Pani Patrycjo, choć zakładamy, że Czytelnicy naszego czasopisma interesują się przyrodą Puszczy Kampinoskiej, to jednak na temat kampinoskiej pszczoły wiedzy mieć nie muszą... Gdyby w kilku zdaniach na początku naszej rozmowy chciała pani przybliżyć im charakterystykę gatunku i podgatunku, o czym by pani opowiedziała w pierwszej kolejności?**

Patrycja Sołtysik: Pszczoła kampinowska to unikatowa na skalę światową – bo nie mamy takiej drugiej na całym świecie – przedstawicielka podgatunku pszczoły miodnej, pszczoły środkowoeuropejskiej *Apis mellifera mellifera* linii M. Kampinowska. Jest to jedna z pięciu naszych rodzimych populacji pszczoły miodnej występujących pierwotnie na terenie Polski: czterech środkowoeuropejskich i jednej krajńskiej. Pszczoła środkowoeuropejska, zwana „czarną pszczołą”, kiedyś swym naturalnym zasięgiem obejmowała w Europie obszar od Półwyspu Iberyjskiego po Ural, a od północy: od koła podbiegunowego po linię Karpat i Alp. W Polsce związana była z dużymi kompleksami leśnymi, m.in. Puszczy Augustowskiej czy Kampinoskiej. Obecnie podgatunek pszczoł środkowoeuropejskich został praktycznie całkowicie wyparty przez obce rasy pszczoł miodnych, w których imporcie z różnych stron Europy – a nawet świata – prześcigają się współcześni pszczelarze. A należy podkreślić, że pszczoły środkowoeuropejskie są szczególnie cenne dla zachowania bioróżnorodności, przez to, że to właśnie one zasiedlały kiedyś tereny większości Polski i pierwotnie były obecne na tym terenie od tysięcy lat. Napływ pszczoł z importu w ciągu ostatnich 40 lat spowodował zmieszanie pogłowia i wypieranie pszczoł miejscowych dających może niższą produkcję miodu od linii stricte towarowych, nastawionych na



Ule z pasieki pszczoły kampinoskiej...



...i pszczoła



Patrycja Sottysik w swojej pasiece

produkcję, ale odznaczających się wybitnymi walorami zimotrwałości, odpornością na niekorzystne warunki środowiskowe oraz bardzo dobrym wykorzystaniem różnorodnych pożytków, chociaż „próby polowe” postawienia „kampinosów” obok krainek na podobnym pożytku nie wykazały jakiegось ustępowania „kampinosów” względem miodności tej drugiej rasy. Myślę, iż trzeba jednak zwrócić uwagę na dwie kwestie: miejsce, w którym żyły/żyją pszczoły kampinoskie oraz zmiany, jakie zaszły w tym krajobrazie na przestrzeni lat (mam na myśli przekształcenia środowiska na skutek zaniechania utrzymywania łąk, sukcesji etc.). Jeśli nawet zbiory lokalnych pasiek mogły być ciut niższe niż u innych pszczoł środkowoeuropejskich w Polsce, to jedynie ze względu na to, że pszczoła kampinoska występowała na obszarze zwartych kompleksów leśnych oraz dużych obszarów pozbawionych drzew, ubogich w rośliny atrakcyjne dla pszczoł. Natomiast, porównując pszczoły bytujące w różnych warunkach środowiskowych, wydajność miodowa „kampinosów” zmierzona w 2021 r. kształtowała się na poziomie wydajności zbliżonej do średniej z badanych populacji.

### Skąd u pani zainteresowanie tym gatunkiem? Pszczołami? Ale przede wszystkim Puszcą Kampinoską?

– Moje zainteresowanie pszczołami wzięło się od łąki. Tej, którą pamiętam z dzieciństwa, gdy spędzałam mnóstwo czasu w Terenowej Stacji Naukowo-Badawczej u wujka entomologa w Borach Tucholskich. Żeby się przypodobać studentom przyjeżdżającym na praktyki i zapunktować, lataliśmy ze stryjecznym bratem na łąkę, zgarniając w siatki entomologiczne, co się nawinięto. Potem dokonywana była ostrożna selekcja, a ostatecznie brać studencka i tak wszystkie „znaleziska” kazała nam wypuszczać. Gdy w końcu stanęłam na skraju „własnego kawałka lasu” i łąki, co więcej również kośnej, jak ta z borów, położonej na skraju Kampinoskiego Parku Narodowego, to ze smutkiem odkryłam, że mimo obfitości różnorodnych kwitnących roślin, krzewów, nie kręciło się przy kwiatkach dużo zapylaczy. Postanowiłam to zmienić. Rozsadzałam, przesadzałam, dosiewałam to, co było miododajne i rodzime. Zapuszczałam grządki, jakieś zakamarki. Ku mojej radości, wystarczyło pozwolić marchwi

zakwitnąć, żeby dochrapać się okazałej „hodowli” gąsienic pazia królowej. Zaczęłam też się bardziej interesować różnymi gatunkami zapylaczy i pszczoł. Wysiłki okazały się skuteczne, bo same wprowadziły nam się pod drewnianą elewację garażu murarki – nad kwiatami buczało już kilka gatunków trzmieli. W ramach projektu „Kosztela” polegającego na przywracaniu starych odmian drzew owocowych do sadów, do którego uczestnictwa namówili nas znajomi, pojawiły się u nas drzewa owocowe. Gdy znalazłam się, mieszkając jeszcze w Warszawie, na warsztatach poświęconych zapylaczom i pszczołom, prowadzonych przez Kamila Baję, założyciela Pszczelarium, to przepadłam! Zafascynowały mnie pszczoły. Obtożyłam się książkami i wylądowałam na rocznym kursie pszczelarskim. Długo jednak nie miałam odwagi zacząć swojej własnej przygody z pszczołą miodną. Wiedziałam jednak, że teren zarówno Kampinoskiego Parku Narodowego, jak i jego otuliny, objęty jest ochroną zachowawczą pszczoły kampinoskiej i że jednocześnie obowiązuje na nim zakaz trzymania pszczoł innych ras niż kampinoska. Nadal nie miałam swoich uli, zaczęłam więc poszukiwać „kampinosów”. Wciąż się doszkałam. Po drodze skończyłam pszczelarskie kursy zawodowe w Pszczelnej Woli i zdałam egzaminy państwowe. Równolegle też kwitła fascynacja Puszcą. Ukończyłam kurs przewodnicki, który zaowocował fantastycznymi znajomościami, przyjaźniami z ciekawymi ludźmi o podobnej wrażliwości i sposobie patrzenia na to, co mamy tak blisko siebie. Jednocześnie rodzinie podjęliśmy decyzję o wolcie życiowej i przeprowadzce na skraj zachodnich rubieży Puszczy. Zbiegło się to też z pewnymi perturbacjami zawodowymi. Zmiana otoczenia na jesienny las, wydawałby się w tamtym momencie może depresyjny, ale paradoksalnie Puszcza i jej przyroda podarowała mi spokój. Pokazały, że wszystko ma swoją kolej, że pewnych procesów nie tylko nie da się przyspieszyć, ale wręcz nie powinno się tego robić. Że wszystko jest po coś. Zastój, wyhamowanie są równie potrzebne, jak rozpęd i rozkwit. Że na powodzenie wielu procesów składa się czas i uważność. Przy okazji, gdy zaczęłam wędrować tropem wspomnianej pszczoły kampinoskiej i zorientowałam się, w jakiej dramatycznej sytuacji znajduje się ona jako podgatunek, pomyślałam, że



Przegląd „kampinosów”

chciałabym się chociaż trochę odwdziżyć i pszczołom, i Puszczy, pomagając w ochronie.

**Czy „kampinoska” w nazwie pszczoły oznacza, że związana jest z mazowiecką Puszczą od dawna? Prowadzone były już badania w tym zakresie?**

– Zaryzykuję stwierdzenie, że Puszcza i pszczoła to stare znajome. Ich wspólne losy związane są ze sobą od setek lat. Skoro najstarszy miód na świecie, odnaleziony w gruzińskich naczyniach, ma 5500 lat, a najstarsze ślady osadnictwa w naszej okolicy datuje się na epokę kamienną, możemy założyć, że w tych dawnych czasach zarówno nasi przodkowie, jak i pszczoły, żyli obok siebie na puszczańskich terenach. Wspólna historia ludzi i pszczoł jest więc bardzo długa. To, co jednak zostawiło ślad, chociaż Puszcza od wieków była niedostępna, pełna mokradła, zabagnień i skutecznie izolowała od siebie położone gdzieś na obrzeżach osady, to przenikanie człowieka w jej głąb. Gdy zaczął on intensywniej eksplorować Puszcę, pojawiły się pierwsze piśmienne wzmianki o bartnictwie i zakładanych tu wsiach. Był to XIV-XV w. To wtedy natrafiamy na pierwsze zapisy o pszczołach, może nie bezpośrednio, bo w kontekście miodu i barci, ale jednak! Któż przecież zasiedlał te barcie i dzięki komu pozyskiwano miód? A ten, obok wyznaczonego popytem drewna jako surowca, osiągał wówczas poważne znaczenie w sensie gospodarczym! W transakcji kupna-sprzedaży wsi Wilków, którą Siemowit V sprzedał swojemu bratu, znalazły się jako obiekty transakcji również barcie. Takich świadectw było sporo, bowiem bartnicy puszczańscy z terenów Puszczy Kampinoskiej i puszczy na Mazowszu cieszyli się licznymi przywilejami, m.in. do posiadania łąk, zbierania owoców, a nawet polowania oraz stawiania w puszczy „bud”, czyli chat. A kradzież miodu karana była śmiercią! Wracając natomiast do pytania o badania, to jest ich sporo. Chyba najbardziej znane są opracowania profesora dr. hab. Michała Gromisza z Instytutu Pszczelnictwa w Puławach czy prof. Antoniego Demianowicza, który utworzył Instytut Pszczelarski w Lublinie. Jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym spostrzeżono, że chociaż Puszcza Kampinoska była dość gęsto zaludniona, to jednak działalność gospodar-

cza prowadzona przez jej mieszkańców nie była zbyt nowoczesna. Miejscowi pszczelarze nie wprowadzali do swoich pasiek nowinek, w tym ras obcych pszczoł, dzięki czemu na rozległym terenie Puszczy zachowała się miejscowa pszczoła. Zauważono, że różni się ona znacznie od pszczoł z ich pasiek, zwłaszcza tych importowanych. Puszczańską pszczołę zaczęto nazywać wtedy „kampinoską”. To bliższe zainteresowanie pszczelarzy „kampinosami” w latach dwudziestych spowodowało, że zaczęto się tej pszczole bliżej przyglądać – w tym pod mikroskopem – i wykryto u pszczoły leśnej *Apis mellifica mellifica silvarum* charakterystyczne, haczykowate zakończenia żyłek na skrzydełkach. Okazało się, że ten typ pszczoł zajmuje północno-wschodnie tereny od Kampinosu. Ciekawe było wyselekcjonowanie dwóch linii pszczoł kampinoskich: rudawą i popielatą. To się pokrywa z relacjami stareńkich pszczelarzy z tych terenów, z którymi rozmawiałam. W 1956 r. Oddział Pszczelnictwa ISK postanowił przystąpić do tzw. inwentaryzacji pszczoły krajowej – uczestniczyli w niej m.in. ww. profesorowie: Demianowicz i Gromisz. Wtedy nie przypuszczano, że w tak szybkim czasie wprowadzanie na stałe pszczoł obcych ras do naszych pasiek spowoduje takie zmieszanie lokalnych populacji. Ponieważ wówczas myślano już o ochronie pszczoły rodzimej, zasobu materiałów genetycznych kształtowanych przez miejscowe warunki przyrodniczo-klimatyczne, postanowiono w latach 70. stworzyć rejon zamknięte pszczoły augustowskiej i kampinoskiej. Z taksonomicznego punktu widzenia pszczołę kampinoską zaliczono do lokalnej rasy środkowoeuropejskiej, podgatunku *Apis mellifera mellifera*, przede wszystkim właśnie ze względu na geograficzne położenie siedliska. Učení stworzyli model matematyczno-morfologiczny rasy środkowoeuropejskiej i opracowano mierzalne cechy charakteryzujące ekotyp kampinoski. Budowę modelu pszczoły środkowoeuropejskiej oparto na parametrach morfologicznych populacji z obszaru od Wyżyny Lubelskiej, przez Podlasie po Mazury. A cechy „kampinosów” oznaczono na podstawie próbek morfologicznych pszczoł pobranych w 1976 r. w liczbie 56 z 38 pasiek zlokalizowanych w rejonie Kampinoskiego Parku Narodowego. Na każdej próbce dokonano pomiarów cech: długości języczka, szerokości IV ter-



Ule w zimowej szacie



W roli przewodnika z wycieczką po Puszczy



„Puszcza i pszczoła to stare znajome. Ich wspólne losy związane są ze sobą od setek lat...”

gitu, czyli segmentu odwłoku, i indeksu kubitalnego, czyli proporcji długości żyłkowania na skrzydełkach. Na tej podstawie wyliczono średnią wartość, a zbiór tych wartości scharakteryzowano generalną średnią arytmetyczną. Mamy więc charakterystykę „kampinosów” ujętą w konkretny wzór matematyczny.

Wnioski z tamtych badań były jednoznaczne: populacja pszczoły zasiedlająca leśno-rolniczy kompleks kampinoski wykazywała się jednorodnością pod względem morfologicznym. Jeśli chodzi o inne badania, to „genetycznymi” zajmował się m.in. dr hab. Andrzej Oleksa z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Analizę bioróżnorodności i zmienności cech fenotypowych i behawioralnych w wybranych populacjach pszczół środkowoeuropejskich, w tym kampinosów utrzymywanych w sześciu pasiekach, przeprowadzili badacze m.in. z Zakładu Pszczelnictwa w 2015 r. Tak że badań i analiz kampinosów na przestrzeni dekad było w zasadzie sporo.

### Jak dzisiaj oceniamy populację kampinoskiej pszczoły?

– Populacja pszczoły kampinoskiej znajduje się obecnie na granicy całkowitego wyginięcia. Napszczelenie, czyli liczba rodzin pszczelich innych ras pszczół trzymanych w pasiekach, na terenie objętym obszarem zachowawczym pszczoły kampinoskiej jest tak duże, że pszczoła kampinoska została praktycznie z niego wyparta. Jej czysta

populacja znajduje się jedynie w rezerwie genetycznej należącej do naukowczyni i hodowczynie dr Łucji Skoniecznej, która, aby ratować pszczołę kampinoską, przekształciła rezerwę w stado wiodące i przejęła hodowlę, ponieważ żadna z rodzin ze stad zachowawczych nie przeszła pozytywnie oceny morfometrycznej (oceny genetyczne dopiero ruszają, ale już oceny cech wyglądu nie napawają optymizmem). Według ostatnich danych, mamy więc w Polsce około 83 rodzin zmieszanych i kilkanaście czystych ze stada rezerwy. To jest ostatni moment, żeby cokolwiek zrobić, żeby uratować „kampinosy” od całkowitego wyginięcia.

### Co możemy zrobić, aby pomóc ocalić zagrożone wyginięciem pszczoły?

– Mieć świadomość zarówno istnienia tej pszczoły, jak i obowiązującego na tym terenie obszaru zachowawczego. Gdyby chociaż na obszarze Kampinoskiego Parku Narodowego i w jego bezpośrednim sąsiedztwie nie znajdowały się pasieki zasiedlone pszczołami innych ras, a byłyby tutaj pszczoły środkowoeuropejskie linii „M. Kampinoska”, pozwoliłoby to utrzymać ich populację bez konieczności prowadzenia sztucznego unasienniania matek pszczelich. To jednak jest bardzo frustrujące, gdy samemu się walczy o przetrwanie tego podgatunku, utrzymuje się tę pszczołę, chucha na nią i dmucha, a ktoś na teren obok podwozi pszczoły innych ras czy zakłada pasiekę, w której trzyma



Lokalizacja pasiek objętych badaniami morfologicznymi w granicach i poza granicami Kampinoskiego Parku Narodowego

pszczoły np. włoskie. Myślę, że pomogłby swojego rodzaju patriotyzm lokalny. Duma z tego, że mamy taką wyjątkową pszczołę związaną historycznie, przyrodniczo i kulturowo z Puszczą Kampinoską i że można przyłożyć rękę do jej ochrony, pozyskując w dodatku dzięki niej wyjątkowy miód kampinoski znajdujący się na Liście Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Po to, by ratować tę pszczołę, budować świadomość, edukować oraz promować naszą pszczołę założyłam Stowarzyszenie Kampinoska. Ściśle współpracujemy w nim z dr Łucją Skonieczną. Wśród nas są zawodowi pszczelarze, leśnicy Kampinoskiego Parku, pasjonaci, badacze.

**Powtarzane są stereotypy, że kampinoska pszczoła jest agresywna i mało wydajna... To nie zachęca zastanawiających się nad jej hodowlą.**

– Szkoda, że powielane są w ten sposób zastraszające opowieści, a rzadko oparte jest to na doświadczeniach z prawdziwymi, czystymi pszczołami kampinoskimi. Do worka pod hasłem „pszczoła kampinoska” wrzucane jest wszystko, co latało na tym terenie i było pszczołą. Pszczoła kampinoska pod względem agresywności nie różni się specjalnie od innych pszczoł, owszem, jako rasa pierwotna czy leśna bywa częściej nastawiona na obronę gniazda w okresach bezpożytkowych, czyli wtedy, gdy nie ma dookoła nektaru, a od tych zgromadzonych zapasów zależy jej przeżycie, ale to nie jest zachowanie inne czy bardziej zaskakujące niż u pszczoł miodnych generalnie. Zawsze podkreślam, że to trochę jak z rasami psów. Czy od owczarka podhalańskiego będziemy oczekiwać zachowań psa gończego? Nie! Dlaczego więc od pszczoły środkowoeuropejskiej, która jako pszczoła związana historycznie z kompleksami leśnymi, z naszymi kapryśnymi zimami, wiosnami, oczekujemy, że będzie startować na pierwsze okresy kwitnienia wielohektarowych pól rzepaku w sile, która jest typowa dla pszczoły włoskiej? Pszczoła kampinoska świetnie sobie radzi z myszkowaniem w runie, z pobieraniem nektaru z bardzo zróżnicowanych pożytków, wręcz ubogich. Doskonale zimuje, ogranicza matkę w rozpędzaniu się ze składaniem jajeczek, gdy pogoda jest jeszcze rozchwiana, za to

bardzo szybko dochodzi do siły, gdy ta się stabilizuje. A tak poza wszystkim, pszczoła kampinoska jest... pszczołą. Żądli, gdy się jej robi krzywdę, gdy się jej zabiera zapasy, zwłaszcza w czasie, kiedy pożywienia jest mniej i trzeba zacisnąć pasa. Zrobienie z pszczoły żyjotka, który traci swój instynkt wydaje się mi wręcz nieetyczne wobec niej samej. Wykastrowanie jej z cech, które czynią ją pszczołą, czyż to nie absurd? A wszystko to robimy w imię wygody człowieka, chcąc szybciej, więcej. Mam na myśli pęd za wydajnością, produktywnością, obsługą. Część pszczelarzy lubi się popisywać pracą przy ulach w krótkim rękawku, w klapkach, odymiając się dymem z papierosa trzymanego w ustach. Z pszczołą kampinoską trzeba umieć postępować, to fakt, ale to nie jest nic odkrywczego. Rozmawiałam z pszczelarzami, obecnie dziewięćdziesięcioparolatkami, którzy pszczelarzyli na tym terenie, pochodzili niejednokrotnie z rodzin o tradycjach pszczelarzkich, do dziś mają pszczoły. Mówią to samo: pszczoła kampinoska żądliła, gdy się ją przycisnęło. Historie i opowieści o bieganiu przez krzaki łączę natomiast z faktem zmieszaniecowania pogłowia środkowoeuropejskich. Wystarczy zobaczyć, jak zachowuje się w drugim, trzecim pokoleniu pszczoła rasy kaukaskiej czy buckfast, który sam w sobie jest już krzyżówką. Na terenie Puszczy, jak pszczelarze wspominali, „za komuny”, była akcja spisu pszczelarzy, rejestracji i wymiany matek na kaukaskie. Ot, może, kolejna moda lub rodzaj „eksperymentu”. Mieszanka pszczoły kaukaskiej i środkowoeuropejskiej daje świetny, plenny i miodny rezultat, ale jednocześnie w kolejnych pokoleniach staje się bronią masowego rażenia. Z czym mieli do czynienia ci, którzy wspominają bieganie przez krzaki? Jeden pszczelarz, jak mój rozmówca, spisał





Miód kampsinowski, produkt tradycyjny z pasieki zachowawczej



Smakołyk będzie sprzedawany jako cegiełka na cele statutowe Stowarzyszenia Kampinoska



Jest słodki, łagodny w smaku i aromatyczny

się, odebrał matkę kaukaską, bo trzeba było, ale jak powiedział: ruska pszczoła w polskim ulu? Niedoczekanie! Pod but! Drugi już tego nie zrobił, skuszony jakąś propagandową wizją, wymienił matkę na kaukaską. Efekt? Mieszkańce, które potem, w przekazywanych ustnie i koloryzowanych opowieściach pełnych stereotypów, udawały pszczołę kampsinowską. Dajmy szansę realizacji hodowli pszczoły kampsinowskiej, takiej jaka powinna być, przestrzegajmy obszaru zachowawczego, nie pozwalając się krzyżować przypadkowym liniom, wtedy będziemy mogli przekonać się, jaka naprawdę jest pszczoła kampsinowska.

### Jeśli czyta tę rozmowę osoba, która chciałaby rozpocząć swoją przygodę z pszczelarstwem, mieszka w bezpośrednim sąsiedztwie Puszczy, to co powinna zrobić? Od czego zacząć?

– W pierwszej kolejności zarejestrować pasiekę w Powiatowym Inspektoracie Weterynaryjnym, (rejestruje się pasieki już od jednego ula), a następnie zgłosić się do dr Łucji Skoniecznej, która prowadzi obecnie hodowlę pszczoły kampsinowskiej ze swoją Pasieką SAWĄ lub do naszego Stowarzyszenia Kampinoska ([www.kampinoska.org](http://www.kampinoska.org)) po pszczoły kampsinowskie. Współpracujemy z Instytutem Zootechniki PIB w Balicach. Instytut wspiera certyfikatami i tym podobnymi hodowców Ras Rodzimych, a do takich należy pszczoła kampsinowska.

### Czy realizacja marzenia o posiadaniu własnej pasieki to praca bardzo trudna i wymagająca?

– Wymaga dużo pracy, ale jest też bardzo wdzięczna i mimo że się obcuje z żądliwymi stworzeniami, wbrew pozorom bardzo kojąca. Zapach ula, brzęczenie, praca z pszczołami są niesamowite! Nie da się ich porównać do niczego. Chociaż trzeba to kochać, tak samo jak pszczoły. Jeśli ktoś ich nie lubi, boi się, pszczoły od razu to wyczują. Odnośnie wiedzy, z pewnością zachęcam do sięgnięcia po sprawdzone źródła: począwszy od książek, po kursy pszczelarskie. Bazowanie wyłącznie na niesprawdzonych informacjach zaczerpniętych z Internetu może prowadzić do sprzecznych wniosków. Bardzo szanuję doświadczenie starszych

pszczelarzy, niemniej klimat, wiele warunków, w których obecnie funkcjonujemy my czy nasze pszczoły, stale się zmieniają, dobrze jest za tymi zmianami nadążać i aktualizować swój stan wiedzy. Coś, co działało 40 a nawet 20 lat temu, niekoniecznie dziś się sprawdza. Po wojnie nie mieliśmy w Polsce warozzy, to przywieziony ze Wschodu roztozcz, który jest też punktem wyjścia wielu chorób pszczoł. Mamy nowe, przemysłowe odmiany roślin z zakodowanym efektem heterozji, które nie produkują pyłku i słabo nektarują. Odejdźcie na podpuszczańskich kampsinowskich wsiach od gospodarzenia, siania, sadzenia, uprawiania ziemi także zmieniło krajobraz i sytuację. Potrzebna jest więc także umiejętność oceny tego, co znajduje się dookoła, z uwzględnieniem istnienia innych gatunków pszczoł niemiodnych, które powinny móc się również wyżywić. Niezwykle ważna jest wiedza z zakresu pszczelich chorób. Jest to wymagające zajęcie, bo pszczoły zawsze potrafią pszczelarza czymś zaskoczyć. Są to żywe stworzenia i gdy już jako ludzie wyciągnęliśmy je z dziupli z puszczańskiego drzewa, przenieśliśmy do sztucznie zakładanych barci, kłód, kószek a następnie uli, jesteśmy im winni odpowiedzialność za nie i opiekę. Wrzuciliśmy na pszczele skrzydełka ciężar naszych oczekiwań, uzależniliśmy je od siebie, dlatego winni jesteśmy im ochronę, zwłaszcza tym podgatunkom, które są krytycznie zagrożone, także przez nasze ludzkie działania, wyginieciem.

### Jakiś czas temu zatwierdzony został oficjalnie miód kampsinowski. Rozumiem, że miała pani w tym udział?

– Przyznam, że tak. Wielokwiatowy miód kampsinowski został wpisany na Listę Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi i warunkiem jego pozyskiwania jest hodowla pszczoły kampsinowskiej. W trakcie rejestracji jest też miód nektarowo-spadziowy. Był to pierwszy pomysł na to, żeby wymyśleć jakąś formę zachęty dla pszczelarzy, w kontrze do zakazów czy poczucia narzucania ograniczeń. Że miejsce to, pszczoła, warunki mogą być właśnie potencjałem i szansą, ze względu na to, że są unikatowe! Na całym świecie są przecież trzy parki narodowe położone w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy kraju, niektórzy rozciągają tę

listę do pięciu, lekko naciągając. Tak jak z Puszcą Augustowską była i jest związana pszczoła augustowska, tak z Puszcą Kampinoską – kampinoska. Nie bez kozery się tak nazywa ta nasza rodzima pszczoła. Różni się ona jednocześnie od pszczoły augustowskiej, której bliżej jest do *Apis mellifera silvarum*. Dlatego nie jest nadużyciem powiedzenie, że nasza pszczoła kampinoska jest unikatowa i bezpowrotnie ją tracimy. Jednocześnie Kampinoski Park Narodowy wraz z otuliną jest również Rezerwatem Biosfery „Puszcza Kampinoska” UNESCO, to może być szansa do wypracowania współpracy między ludźmi a przyrodą. Jest to przecież prestiżowe grono obszarów o unikatowych walorach przyrodniczych, na których ochrona przyrody idzie w parze ze zrównoważonym rozwojem ekonomicznym. Rezerваты biosfery służą przecież w równym stopniu przyrodzie i ludziom. Ich zadaniem jest promowanie i wdrażanie rozwoju zrównoważonego – rozwoju, który pozwala zaspokoić społeczne i ekonomiczne potrzeby człowieka, przy jednoczesnym poszanowaniu i ochronie środowiska naturalnego.

### **Miód jest dobry? Nazwa zobowiązuje? Czym różni się od innych?**

– Jest przepyszny! Nie przesadzam! Słodki, łagodny w smaku, bardzo aromatyczny, z lekko wyrazistym, zielnym, zależnym od pory zbiorów posmakiem dziko rosnących pożytków. Charakteryzuje go bogaty aromat bukietu ziół i kwiatów typowych dla bezpośredniego sąsiedztwa parku. Robiłam analizy pyłkowe miodów kampinoskich i uważam, że miody wielokwiatowe, a zwłaszcza kampinoskie, są unikatowe jak lokalny botaniczny odcisk palca. Odzwierciedlają najbliższe nam i najchętniej odwiedzane przez pszczoły kwiaty.

### **A prywatnie – ma pani rodzinę? Podzielają zamiłowanie do tych pracowitych owadów?**

– Tak, jestem mamą trójki nastolatków. Przy pszczołach pomaga mi z ogromnym zapałem mój mąż Szymek i czasem towarzyszy córka Hanna, która podziela z ciekawością biologiki fascynację tymi owadami. Synowie trzymają się od pszczoł na dystans.

### **Jest pani również przewodniczką po Kampinoskim Parku Narodowym. Ludzie chcą poznawać Puszcę? Świadomość dotycząca przyrody, historii i szacunku do tego miejsca wzrasta czy wręcz przeciwnie – wraz z rozwojem cywilizacji jest zupełnie na odwrót?**

– Myślę, że potrzeba kontaktu z przyrodą i jej docenienie bardzo wzrosły w ostatnim czasie, zwłaszcza zaczęliśmy, (myślę w kategorii „my” w kontekście „mieszczuchów”), doceniać ją w okresie pandemii i zamknięcia w mieszkaniach. Potrzeba odetchnięcia, wyciszenia, obcowania z naturą stała się wtedy szczególnie silna. Ucieczka od pędu miasta, hałasu, zanieczyszczeń jest wciąż obecna i to widać na szlakach, zwłaszcza od wschodniej strony Kampinoskiego Parku Narodowego. Liczba osób zgłaszających się na bezpłatne wycieczki organizowane przez Stowarzyszenie Kampinoski Kolektyw Przewodnicki ZaPuszczeni, a zwłaszcza na spacer pod hasłem „Nauka idzie w las”, podczas których naukowcy reprezentujący różne dziedziny nauki opowiadają pod ich kątem o Puszczy, przekraczają frekwencyjnie nasze możliwości ich prowadzenia i trzeba dzielić grupy! Nadal jednak jest dużo pracy do wykonania, jeśli chodzi o edukację odwiedzających Kampinoski Park Narodowy. Często traktowany jest on jak przedłużenie miejskich lasów, w których puszcza się luzem psy i chodzi „własnymi” ścieżkami. W przypadku górskich parków zboczenie ze szlaku jest znacznie bardziej niebezpieczne, a mimo to, wszędzie trzeba przypominać o tej zasadzie trzymania się szlaków. Myślę, że nadzieja jest w edukacji dzieciaków, to one, uwrażliwione na przyrodę, będą tę empatię przekazywać dalej i same z siebie czuły potrzebę jej ochrony. To dla przyszłych pokoleń też chronimy gatunki czy podgatunki, żeby mogły się ich obecnością zachwycać i cieszyć. Zostawmy po sobie coś więcej niż mikroplastik. Dlatego, wracając do tematu pszczoły kampinoskiej, chrońmy nasz skarb, żeby nie zniknął bezpowrotnie i stał się jedynie historią.

rozmawiała: Magdalena Kamińska  
zdjęcia: arch. Patrycja Sołtysik



Miodobranie w pasiece zachowawczej w Granicy (Kampinoski Park Narodowy)



Pszczoły kampinoskie



# KAMPINOSKI PARK NARODOWY — SKARB W SERCU MAZOWSZA



Mchy porastające pnie olch



Kanał Zaborowski



Stogi – rzadki już element puszczańskiego krajobrazu....



Łoś – herbowe zwierzę KPN

Obchodzący w tym roku jubileusz 65-lecia funkcjonowania Kampinoski Park Narodowy utworzony został 16 stycznia 1959 r. w celu ochrony wartości przyrodniczych Puszczy Kampinoskiej wraz ze znajdującymi się na tym terenie pamiątkami historii i kultury. Położony w centralnej części kraju, u wrót Warszawy, stanowi zaplecze turystyczno-rekreacyjne dla mieszkańców stolicy, będąc ostoją przyrodniczą, chroniącą najlepiej zachowany w Europie kompleks wydm śródlądowych z porastającymi je zbiorowiskami leśnymi oraz terenów bagiennych, łąk i turzycowisk. **W 1999 r. uznany został przez Parlament Europejski za ostoję ptaków rangi europejskiej, a od 2000 roku jest rezerwatem biosfery UNESCO. Od 2004 r. ma rangę obszaru Natura 2000 zarówno ze względu na bogactwo gatunków ptaków, jak i na różnorodność zbiorowisk roślinnych.** To drugi co do wielkości polski park narodowy. Jego powierzchnia wynosi 38 548 ha.

Park powstał dzięki staraniom wielu ludzi, którzy na przestrzeni lat swoją pracą i zaangażowaniem starali się docenić to szczególne miejsce na przyrodniczej mapie Polski. Największe zasługi w dziele ochrony Puszczy położyli profesorowie Jadwiga i Roman Kobendzowie. W latach 30. ubiegłego wieku rozpoczęli usilne starania o objęcie Puszczy ochroną w formie parku narodowego. Pierwszymi owocami tych działań było utworzenie w 1936 r. rezerwatu „Granica”, a rok później rezerwatu „Sieraków”. Jednak główny cel ich dążeń w pełni ziścił się dopiero w 1959 r. Nieocenione zasługi dla powstania Parku mieli także prof. Bolesław Hryniewiecki, prof. Witold Plapis, dr Stefan Jarosz oraz Kazimierz Heymanowski – późniejszy pierwszy dyrektor KPN. Nie sposób wymienić wszystkich z dużego grona osób zatroskanych o dobro i przyszłość Puszczy.

Niestety, utworzenie KPN nie przerwało zakusów na inne niż ochrona przyrody wykorzystanie jego obszaru. Jednym z projektów, którego realizacja mogła stać i nieodwracalnie zdewastować sporą część Puszczy Kampinoskiej, był mający swe początki we wczesnych latach 50. projekt rozsączkowania warszawskich ścieków komunalnych na kampinoskich wydmach. Na przełomie lat 60. i 70. powstała koncepcja zmeliorowania puszczańskich terenów wykorzystywanych rolniczo w celu poprawienia ich produktywności. Dokończono wówczas regulację Łasicy oraz wybudowano kanał Ł-9. W 1975 r. zmniejszono powierzchnię Parku o około 6 tys. hektarów, uzasadniając to tworzeniem tzw. pierścienia mlecznego wokół Warszawy. Na szczęście całą inwestycję zrealizowano w zaledwie dziesięciu procen-



Kanał Łasica

tach, a dalszych prac zaniechano ze względów ekonomicznych i przyrodniczych, między innymi dzięki usilnym staraniom prof. Jadwigi Kobendziny. Na przełomie lat 80. i 90. w północnej części Puszczy planowano utworzyć wysypisko śmieci dla Warszawy. Pojawił się także pomysł przecięcia Parku Centralną Magistralą Kolejową, o przebiegu podobnym do drogi wojewódzkiej 579, który następnie zamieniono na poprowadzenie linii kolejowej południowo-zachodnim skrajem Puszczy, w okolicach Wólki Smolanej i Brochowa.

Także w okolicach Brochowa planowano wybudowanie elektrociepłowni, a w okolicach Wyszogrodu – celulozowni. Oba te projekty wiązano oczywiście z poprowadzeniem linii kolejowej. Najbardziej kuriozalnym był jednak projekt wybudowania w okolicach Grochal elektrowni atomowej i składowiska odpadów radioaktywnych. Na szczęście – jak się potocznie mówi – było minęło, a Kampinoski Park Narodowy konsekwentnie trwa dla ochrony unikalnego dziedzictwa przyrodniczego Puszczy.

Lasy zajmują około 75% powierzchni Kampinoskiego Parku Narodowego. Wiele tysięcy hektarów to drzewostany ponad stuletnie, a w obszarach ochrony ścisłej nawet ponad dwustuletnie. Znaczący udział w składzie gatunkowym drzewostanów mają sosna, olsza, brzozy oraz dęby. Charakterystycznym elementem kampinoskiego krajobrazu są pasy wydm, a także sąsiadujące z nimi bagna. Na wydmach rosną głównie bory sosnowe, a gdzieś tam dąbrowy, na bagniskach zaś – olsy i łęgi. Na terenach niezalesionych występują równie cenne łąki oraz turzycowiska. Wśród rzadkich i chronionych roślin rosnących na tym terenie odnajdujemy tu m.in. brzozę ciemną (zwaną brzozą czarną), chamedafne północną, sasanę łąkową i węży mord stepowy oraz kruszczyka rdzawoczerwonego. W Parku żyje około 5 000 gatunków bezkręgowców (szacuje się, że liczba gatunków tej grupy zwierząt w Puszczy Kampinoskiej może wynosić nawet kilkanaście tysięcy), blisko 30 gatunków ryb, 13 gatunków płazów, 6 rodzimych gatunków gadów, ponad 200 gatunków ptaków (w tym blisko 160 lęgowych), ponad 57 gatunków ssaków (bez mała połowa krajowej fauny). Licznie występują tu łosie, sarny, lisy, jelenie oraz bobry, żyją trzy rodziny wilków oraz rysie. Spotkać można bociana czarnego, bielika i orlika krzykliwego.

Poza niezwykłymi walorami przyrodniczymi na terenie Puszczy Kampinoskiej znajdują się także liczne miejsca związane z historią naszego kraju i narodu. Są tu mogiły powstańców styczniowych z 1863 r. (Kampinos, Zaborów Leśny, Izabelin), cmentarze i mogiły z września 1939 r. (m.in. Granica, Laski, Leszno, Za-

borów) czy miejsca martyrologii z czasów II wojny światowej (Palmiry, Śladow). W otulinie Parku – Żelazowej Woli i Brochowie – znajdują się obiekty związane z Fryderykiem Chopinem: dom jego urodzenia oraz świątynia, w której był chrzczony. Po zachodnim krańcu Parku przebiega linia kolejki wąskotorowej, kursującej w sezonie turystycznym na trasie Sochaczew-Wilcze Tułowskie. W Granicy znajduje się skansen budownictwa puszczańskiego prezentujący typową zabudowę dawnych kampinoskich wsi. Nad Wisłą można jeszcze odnaleźć ślady osadnictwa olenderskiego. Chwilę zadumy wywołają pozostałości niegdyś licznie zamieszkałych wsi wewnątrz obszaru parkowego, gdzie dziś już nikt nie mieszka, a przyroda odzyskuje teren. Uchwałą z 18 lipca 1975 r. Rada Ministrów podjęła decyzję w sprawie przejścia przez państwo poprzez wykup gruntów położonych w Kampinoskim Parku Narodowym. Program ten realizowany jest konsekwentnie już niemalże pół wieku! Z przeznaczonych do wykupu 13 688 ha pozyskano dla przyrody i w większości zalesiono 11 400 ha (ponad 80 proc.). Dzięki temu od momentu utworzenia Kampinoskiego Parku Narodowego powierzchnia lasów wzrosła z 18 608 do ponad 29 053 ha, a średni wiek drzewostanów z 41 do ponad 86 lat.

O Kampinoskim Parku Narodowym pisać można by wielokrotnie i długo. To wyjątkowe miejsce pod wieloma względami i wystarczy raz przyjechać do Puszczy by zostawić tu swoje serce i powracać przy każdej nadarzającej się okazji. Zapraszamy na spacer po szlakach Kampinoskiego Parku Narodowego. Możemy korzystać z jej zasobów – świeżego powietrza, ciszy, bliskości dzikiej natury... Puszcza starzeje się i z każdym rokiem zachwyca coraz bardziej. W myśl przysłowia „Nie było nas, był las, nie będzie nas, będzie las” zastanówmy się nad tym wyjątkowym miejscem w roku jubileuszowym i zrobmy wszystko, aby Kampinoski Park Narodowy zachować w dobrej kondycji dla przyszłych pokoleń.

tekst: Magdalena Kamińska  
zdjęcia: Maciej Szajowski



Pamiętki historii w KPN



Lis



Samiec dzięcioła dużego z młodym



Grochalskie Piachy



Dylaż garbarz – chrząszcz związany ze starodrzewem liściastym i iglastym

# PGE WSPIERA 11 PARKÓW NARODOWYCH W CAŁEJ POLSCE



W KPN odbyły się m.in. warsztaty nietoperzowe...



...których uczestnicy otrzymali puzzle z gackiem brunatnym



Chelmowa Góra



Energia Rytmu Natury

PGE Polska Grupa Energetyczna współpracuje z polskimi parkami narodowymi, wspierając inicjatywy z zakresu czynnej ochrony przyrody, badań naukowych i programów edukacyjnych. Łącznie PGE wspiera już 11 parków w całej Polsce, z którymi w 2024 r. zrealizuje ponad 70 nowych projektów.

W 2024 r. w ramach autorskiego programu „Energia rytmu natury” PGE kontynuuje współpracę z 11 parkami narodowymi: Biebrzańskim Parkiem Narodowym, Świętokrzyskim Parkiem Narodowym, Roztoczańskim Parkiem Narodowym, Kampinoskim Parkiem Narodowym, Wigierskim Parkiem Narodowym, Narwiańskim Parkiem Narodowym, Bieszczadzki Parkiem Narodowym, Magurskim Parkiem Narodowym, Słowińskim Parkiem Narodowym. W bieżącym roku do programu dołączył Ojcowski Park Narodowy oraz Woliński Park Narodowy. Dzięki wsparciu PGE wspólnie z pracownikami parków zostanie zrealizowanych 41 projektów edukacyjnych w tym 3 badania naukowe, 7 infrastrukturalnych i ponad 20 z zakresu ochrony czynnej.

Po raz pierwszy PGE zrealizuje projekty z Ojcowskim i Wolińskim Parkiem Narodowym. Z tym ostatnim PGE zorganizuje plener rzeźbiarski „Z drewna wyczarowane, czyli trzecie życie drzewa”, w ramach którego powstaną drewniane rzeźby, które następnie będzie można podziwiać w parku. W ramach wspólnych działań z Ojcowskim Parkiem Narodowym PGE wesprze zabezpieczenie Ogrodu Ojcowskiego poprzez wykonanie i montaż drewnianego ogrodzenia na odcinku 125 metrów. W rezultacie zabezpieczone zostaną cenne gatunki roślin przed zwierzętami bytującymi w okolicy, co będzie gwarantowało ich niezakłócony wzrost, a także wesprze edukację przyrodniczą turystów. PGE włączy się również w działania z zakresu

adaptacji dawnej kamiennej piwnicy na rzecz nietoperzy, czyli herbowego gatunku tego parku.

Ponadto PGE w ramach współpracy z parkami narodowymi i innymi instytucjami ochrony przyrody, tj. Nadleśnictwami oraz Polskim Stowarzyszeniem Przyjaciół Przyrody „pro Natura” zrealizuje m.in. warsztaty terenowe dla uczniów, konferencje ekologiczne, sadzenie lasów w ramach ogólnopolskiej akcji „Lasy Pełne Energii”, a także budowę schronienia dla nietoperzy w ramach projektu „Leśne chaty dla nietoperzy”.

Dodatkowo, w II kwartale 2024 r. zaplanowana została publikacja kolejnej edycji „Spacerownika” – dedykowanego przewodnika po parkach narodowych wspieranych przez PGE. Znajdą się w nim aktualne mapy z dostępnymi ścieżkami edukacyjnymi oraz pieszymi i rowerowymi szlakami turystycznymi, jak również liczne zagadki do rozwiązania oraz ciekawostki o zwierzętach, które można spotkać podczas spaceru. Nowa edycja „Spacerownika” będzie publikacją dwujęzyczną – polską i angielską.

PGE współpracuje z parkami narodowymi od 2020 r. Działania realizowane są w ramach autorskiego programu „Energia rytmu natury”. Wśród podmiotów wspieranych przez PGE jest 28 instytucji ochrony przyrody, w tym 11 parków narodowych. Wspólnie z nimi PGE realizuje projekty z zakresu czynnej ochrony przyrody, badań naukowych oraz edukacji przyrodniczej i ekologicznej. Łącznie podczas dotychczasowej trzyletniej współpracy zrealizowano ponad 260 projektów prośrodowiskowych, edukacyjnych, a także naukowo-badawczych.

tekst i zdjęcia: Krzysztof Dragan, arch. KPN



**Tegorocznym przedwośniem zawędrowałem tam znowu. Jak zawsze z radością. Nie da się zaprzeczyć, to miejsce jest fascynujące. Jedno z tych najbardziej. Nie liczyłem swoich odwiedzin w Zamczysku, było ich wiele, każde było inne, najbardziej zapamiętałem jednak raz pierwszy. To było w początku lat sześćdziesiątych XX wieku, łatwo obliczyć, że przed sześćdziesięcioma mniej więcej laty. W tamtych czasach wycieczka do Zamczyska była prawdziwą wyprawą. Samochodami się wtedy nie jeździło, bo prawie nikt ich nie miał. Jechało się pekaesem, popularnym Sanosem, produkowanym w Sanoku. Wewnątrz autobusu po prawej stronie od kierowcy znajdował się silnik, a po prawej stronie od silnika fotel dla konduktora, który sprzedawał bilety. Że ja wtedy tego wszystkiego nie sfotografowałem, jakże pouczająca byłaby to teraz pamiętka!**

W tamtych dawnych czasach autobusowa jazda ku Zamczysku zaczynała się na dworcu autobusowym na Żytniej w Warszawie, podmiejskie kursy miały część osobną, nosiła nazwę Dworzec Wola. Jak wyjeżdżało się z Warszawy, kończył się asfalt, a zaczynała szosa wybrukowana kamieniami polnymi, które nazywano pieszczotliwie kocimi łbami, trzęsło na nich niemożliwie. Nie pamiętam, gdzie dokładnie zaczynał się ten bruk w Warszawie, na pewno po nim właśnie dojeżdżało się do Leszna. Dalej, w stronę Kampinosu, prowadziła już tylko zwykła żwirówka, po której, jak zawiąło, wiatr nosił tumany kurzu.

## NA ZAMCZYSKU

W Lesznie zaczynał się szlak niebieski. Od przedwojny się zaczynał, wyznakowano go w latach dwudziestych XX wieku i, jak się zdaje, od tamtych czasów do Zamczyska prowadził tak samo jak teraz. Stamtąd więc się chodziło. Od Kampinosu dojść też było można, ale już nie za bardzo, dojazd był trudniejszy, bo autobusy do Kampinosu chodziły i owszem, chyba nawet dwa dziennie, o ile mnie pamięć nie myli, ale jechały nie z Warszawy, a z Żyrardowa. Po drodze miały stację kolejową w Teresinie, do której trzeba było z Warszawy dojechać pociągiem sochaczewskim bardzo wcześnie rano. Co tu mówić: to była wyprawa. Jak z Krakowa w Beskidy.

Swoje pierwsze odwiedziny Zamczyska świetnie pamiętam, choć nie przypominam sobie dokładnej daty. Nie zanotowałem, a w swojej młodości nie zdajemy sobie sprawy z tego, że kiedyś, wiele lat później, może to mieć jakieś znaczenie. Ale doskonale pamiętam, że była wtedy pełnia młodego lata, upał ogromny, a komary dziabły nieprawdopodobnie. Jakby specjalnie przez tajemnicze siły zostały nasłane na mnie, aby bronić przed przybysem ukryte pośród Puszczy jedno z najbardziej tajemniczych miejsc Kampinoskiego Parku Narodowego – wczesnośredniowieczne grodzisko, zwane Zamczyskiem.

Grodzisko to jest najstarszym zabytkiem podwarszawskiej Puszczy. Wspaniały zabytek czasów minionych. Dla profana nic, tylko kupa ziemi. Dla refleksyjnych świetne ćwiczenia na wyobraźnię. Dwa wały i dwie fosy strzegące grodziszczca. Archeolodzy datują gródek na wiek XIII, poniektórzy mówią też o stuleciu wcześniejszym. Tu jest wiele teorii. Żywe jeszcze były wówczas tradycje fortyfikacji plemiennych. W tym grodzie o niewielkich rozmiarach była prawdopodobnie osada ludzka.



Dzięcioł średni



Wiekowe drzewo



Okładka przewodnika z 1971 r.



Jeleń w czasie rykowiska



Grąd w Zamczysku

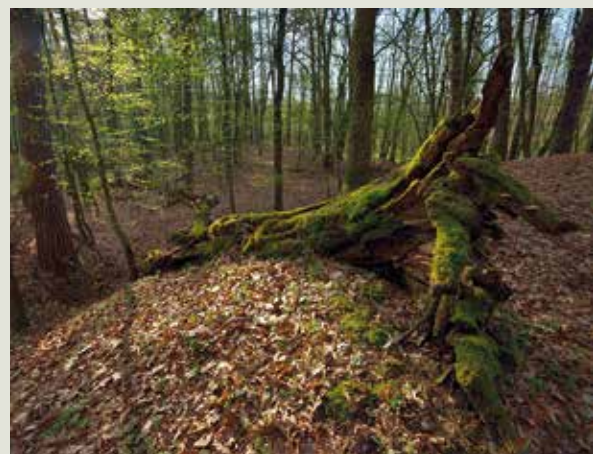
Od lat opowiadano, a wszyscy piszący o Puszczy Kampinoskiej o tym wspominali, że na Zamczysku królowa Bona miała swój zamek, że od dworu w Kampinosie płynęła do niego łodzią, a zamek ten był dobrze przed innymi zakryty, bo sprytna Włoszka trzymała w nim swoje skarby. Jak wyjechała potem do swojej Apulii, to tych skarbów z zamku pod Kampinosem nie wzięła. One były dobrze zakopane, żeby nikt ich nie znalazł. Po ostatniej wojnie światowej, tuż po roku 1945, wciąż ludzie tam chodzili i kopali nieustannie, żeby tych ukrytych skarbów się dostać. Co się tam znajdowało? Tego nie wiadomo. Może to był gródek myśliwski? Może miał służyć jako schronienie na wypadek wojny dla mieszkańców kasztelańskiego gródka, który znajdował się koło Błonia i to jeszcze jeszcze zanim powstał gród nad Wisłą w Warszawie?

W 1951 r. ukazał się drukiem pierwszy po wojnie przewodnik po Puszczy Kampinoskiej autorstwa Wacława Kowalskiego. Jak dotąd to on najobszerniej informował o Zamczysku. I ten przewodnik wzięłem wtedy na tę swoją wędrówkę. Teraz ja pisuję przewodniki po tej puszczy, ale zamiast własnymi słowami, to kampinoskie Zamczysko opisuję w nich cytatem z tamtego przewodnika. Oto on:

„Grodzisko założone było na niewysokiej wydmy, wkraczającej w bagno. Od północy i południa otaczały je moczary, stojące dawniej większą część roku pod wodą. To położenie o dużych walorach obronnych zwróciło uwagę człowieka. Wydmy częściowo odcięto i zaokrąglono, przez co uzyskała kształt elipsy zbliżonej do koła. Grodziszcze zbudowano na grzbiecie. Było ono otoczone wałem obronnym. Pozostały do dziś nasyp na grzbiecie wydmy ma jeszcze dwa metry wysokości. Wnętrze grodziszczka przedstawia obecnie wklęsłą nieckę o średnicy do 44 m. Za wałem otaczającym grodziszcze jest głęboka i szeroka fosa, za nią wznosi się mniejszy wał, obecnie metrowej wysokości, a za nim jeszcze jedna fosa. Dwa wały i dwie fosy strzegły grodziszczka. W tym grodzie o niewielkich rozmiarach była prawdopodobnie osada ludzka. Mała przestrzeń

wewnątrz grodu nie powinna dziwić, gdyż domy w tym okresie budowano niewielkie, kwadratowe, o ścianach do 4 m długości. Mogła się więc w obrębie wału mieścić mała, 25-40 takich domów licząca, osada.

Wały grodziszczka były kilka metrów wysokie. Budowano je w kształcie skrzyń z drewnianych żerdzi; przestrzenie między drzewem zasypywano ziemią. Wały te ku górze były coraz węższe. Fosi nad wałami wyplatano wikliną, aby brzegi nie obsypywały się. Mniejszy wał pomiędzy fosami musiał dawniej mieć również ponad dwa metry wysokości. Był to zatem gród nie do zdobycia dla napastnika uzbrojonego



Na wałach Zamczyska

w łuk, topór, oszczep czy miecz. Jedyne głód w wyniku długiego oblężenia mógł otworzyć bramy do wnętrza. Grodziszcze Zamczysko jest ciekawym obiektem turystycznym, pozwalającym sięgnąć daleko w naszą historię, aż do czasów powstania państwa polskiego”.

Przed wielu laty to było, właśnie na Zamczysku zobaczyłem małżeńską parę, siedzącą na zwalonym drzewie, jedno z nich na głos sobie i współmałżonkowi czytało ten tekst, trzymając w ręku mój przewodnik po Puszczy Kampinoskiej. W swoim życiu wyszło już kilka wydań przewodnika po tej puszczy, w roku 1971 ukazało się pierwsze. Ale tylko raz jeden spotkałem w terenie kogoś, kto korzystałby z mojego pisanego. Nie mogłem się powstrzymać od przyznania się, że to ja jestem autorem tej książeczki i że oni są pierwszymi w moim życiu turystami, jakich

z moim przewodnikiem w rękę spotykam w plenerze.

Jakiś czas później miałem spotkanie autorskie w bibliotece w Grodzisku Mazowieckim. Podeszli tam do mnie oboje, spotkani na Zamczysku i się przypomnieli. I poprosili o autograf. Bo – jak powiedzieli – tak ich tam wtedy to spotkanie z autorem na Zamczysku zaskoczyło, że zapomnieli o prośbie o autograf. Upłynęło od tego czasu znowu dobrych lat kilka. Wciąż chodzę po Puszczy Kampinoskiej. I nadal nie spotykam nikogo w moim przewodniku w rękę. A przecież wiem, że dociera do ludzi, że nakłady się sprzedają. Na różnych spotkaniach autorskich przychodzą ludzie z tymi moimi przewodnikami, niektórzy przynoszą nawet bardzo stare wydania, dawno już nieaktualne. Żeby mi zrobić przyjemność, że taką się u nich cieszę estymą.

Ładny pomost dla zwiedzających wybudował tam park narodowy, dzięki niemu na zarys grodziska lepszy mają widok zwiedzający rezerwat turyści, a i przyroda ma lepiej, bo nikt nie zdeptuje otoczenia. A ważną ono odgrywa rolę. O przedwiośniu, zanim rozwinie się bujność zieleni otaczającego grodzisko rezerwatu, najlepiej widać zarys wałów i fos puszczańskiego gródka. Wczesną wiosną dno rezerwatu zamienia się w zawilcowy kobierzec. Najładniej jest kolorową jesienią, dno lasu zaścieniają wtedy opadłe, barwne liście.

Wyjątkowo urodzive to miejsce. Ma jeszcze jedną zaletę: nie da się do niego dojechać samochodem. Dojść trzeba. Wielu zwiedzających dojeżdża tu na rowerach. Tak, wiem, że to wygodniej, że szybciej, sprawniej. Ale... wydaje się, że odwiedzić Zamczyska powinny być swego rodzaju pielgrzymką. Bo jest ono czymś w rodzaju sanktuarium. Szlaki, którymi się tam dociera, urodne są wcale bardzo. I warto czasem z baczniejszą uwagą i radością na czymś po drodze oko zawiesić. Bo jest na czym. A jak wiadomo, stara prawda głosi, że przyjemność ze zwiedzania jest odwrotnie proporcjonalna do szybkości, z jaką się zwiedza. Ot co...

## Post scriptum

*Od wielu lat prowadzę w internecie blog o nazwie „Mazowsze z sercem”. Umieściłem na nim ten tekst o Zamczysku jakiś czas temu. Wkrótce potem przeczytałem komentarz pani Małgorzaty Szafrąskiej.*

*„A propos Pana przewodników po Puszczy Kampinoskiej: Pana najnowszy przewodnik czytam równoległe z tym pierwszym. To zadziwiająca lektura. Między tymi książkami rozpina się szczególna metaprzestrzeń historii i Pana upodobań, które choć w rdzeniu swym stałe, z lekka ewoluują wraz z doświadczeniem zdobywanym przez intelekt i «czucie». W Parku Narodowym nie można zejść ze szlaku. Sam Pan to podkreśla. Z bijącym radośnie sercem czytam więc zawsze Pana dawne opisy tras nieoznakowanych z czarownicami wskazówkami skrętu przy jakiejś sośnie czy przecięcia jakiejś łączki, których już pewnie od dawna nie ma.*

*Spozą przewodnikowego schematu, spomiędzy tłumy praktycznych porad przesącza się opowiadanie o Puszczy pełne emocji i żaru, niestychanie oddziałujące na wyobraźnię czytającego. No i Pana zdjęcia – niby wizerunki Puszczy, ale ujęcia tak osobiste, jakby fotograf, po leśmianowsku, odbijał się w lesie, który wie o nim coś więcej niż on sam”.*

*21 godzin później kolejny wpis znalazł się w blogu; komentował pan Robert Drózd: „O rety, myślałem, aby o tym samym napisać. :) Niedawno w antykwariacie dorwałem wydanie przewodnika z 1980 i niesamowite jest porównywanie, co się zmieniło – no i śledzenie tych nieznakowanych szlaków, po których dzisiaj już pewnie według przepisów KPN wędrować nie wolno...*

*A Pana przewodnik czasami noszę po Puszczy, choć korzystam z niego raczej w autobusie w drodze na miejsce i z powrotem... No i doczytuję w domu w ramach planowania wycieczki”.*

tekst: Lechosław Herz

zdjęcia: Maciej Szajowski, arch. KPN



Zamczysko fascynuje turystów, którzy chętnie odwiedzają to miejsce



O każdej porze roku warto wybrać się do Zamczyska

# „CZŁOWIEK I NATURA”

## Kampania informacyjno-promocyjna



Album  
Kampinoskiego  
Parku Narodowego  
„Człowiek i Natura”



Kalendarz  
Kampinoskiego  
Parku Narodowego  
na 2024 rok

„Kampinoski Park Narodowy – człowiek i natura” – taki tytuł nosi kampania informacyjno-promocyjna realizowana od października 2023 r. Historia i współczesność Puszczy Kampinoskiej od wieków nierozzerwalnie związana jest z człowiekiem. Mimo nieprzyjaznych warunków, występujących tu słabych gleb, mokradła, piasków wywiewanych z wydm, to właśnie dzięki puszczy ludzie zaczęli zasiedlać te tereny. Ekstensywne rolnictwo, hodowla i osadnictwo nie doprowadziły jednak do dewastacji przyrody, a do jej przekształcenia. Dzięki działalności człowieka powstał krajobraz kulturowy – unikalna w skali Mazowsza mozaika siedlisk przyrodniczych składających się z ekosystemów będących dziełem natury oraz tych pochodzenia antropogenicznego. W obecnych czasach ten niezwykle urozmaicony krajobraz stanowi ogromną wartość w coraz bardziej zurbanizowanym świecie. Wielkim fenomenem i wartością jest fakt, że ta przyrodnicza mozaika istnieje w bezpośrednim sąsiedztwie blisko dwumilionowej aglomeracji warszawskiej.

W ramach kampanii promocyjnej chcemy przybliżyć różne aspekty działalności człowieka na przykładzie Kampinoskiego Parku Narodowego oraz zapoznać odbiorców z walorami przyrodniczymi tego miejsca. Celem kampanii jest również podniesienie świadomości społeczeństwa w zakresie stanu i ochrony środowiska naturalnego oraz budowanie akceptacji i szacunku dla Kampinoskiego Parku Narodowego – jako wspólnego dziedzictwa przyrodniczego, kulturowego i historycznego.

Chcemy również uświadomić, że współczesny kształt Puszczy Kampinoskiej jest efektem wielu wieków działalności człowieka oraz działań ochronnych prowadzonych przez Kampinoski Park Narodowy na przestrzeni ponad 65 lat jego działalności.

Umowa (Nr 1397/2023/Wn-50/EE-EE/D), w ramach której NFOŚiGW przekaże 334 790 złotych, została podpisana 21 września 2023 r. i będzie obowiązywać do końca 2024 r.

W ramach kampanii zorganizowane zostaną wycieczki tematyczne, warsztaty dla nauczycieli, zajęcia i spotkania w szkołach. Niektóre z nich już się odbyły. Przedstawiciele KPN chętnie biorą udział w imprezach organizowanych przez lokalne społeczności np.: Cross z historią w tle, zlot mieszkańców wsi puszczańskich czy piknik ekologiczny w Kampinosie. Zaplanowane zajęcia prowadzone są w aktywnej formie w oparciu o nowe technologie i metody pracy, dzięki nowo zakupionym pomocom dydaktycznym, które pomogą w atrakcyjny sposób przekazywać wiedzę, szczególnie młodym odbiorcom. 22 maja br. odbędzie się popularno-naukowa konferencja, podczas której poruszone zostaną tematy dotyczące zmian przyrodniczych i społecznych, jakie zaszły na przestrzeni lat w obrębie Parku, oraz perspektyw jego rozwoju. Konferencji towarzyszyć będzie wernisaż wystawy fotograficznej „Przemijanie – Krajobraz kulturowy w KPN” oraz prezentacja albumu „Człowiek i Natura”. Osobnym wydawnictwem w ramach projektu jest dwunastostronicowy kalendarz z krajobrazami Kampinoskiego Parku Narodowego. Obie publikacje są autorstwa Macieja Szajowskiego – pracownika dydaktycznego KPN.

Kampania i poruszana w niej tematyka są propagowane również w innych Parkach Narodowych (np. Bieszczadzkim, Roztoczańskim) przy okazji prezentacji wystawy fotograficznej i albumu. O kampanii można dowiedzieć się w mediach społecznościowych oraz filmach edukacyjnych znanego przyrodniczego youtubera Piotra Horzeli.

tekst i zdjęcia: Magdalena Powierża

Dotychczas w ramach kampanii odbyło się kilka, cieszących się dużym zainteresowaniem wycieczek poświęconych tematyce bagien, wody i zmieniających się puszczańskich krajobrazów.

### CO JESZCZE?

- 22 maja – konferencja z okazji 65-lecia Kampinoskiego Parku Narodowego oraz otwarcie wystawy fotograficznej „Przemijanie”,
- 25 maja – wycieczka połączona z warsztatami z okazji Międzynarodowego Dnia Różnorodności Biologicznej,
- Maj – Eko-piknik w Błoniu – stoisko i warsztaty KPN,
- Maj/czerwiec – Cross z historią w tle – impreza Gminy Leszno (stoisko i warsztaty KPN),
- 8 czerwca – wycieczka historyczna „Śladem pierwszej nizinnej wycieczki do Puszczy Kampinoskiej”,
- 22 czerwca – wycieczka w Granicy i warsztat w skansenie Puszczy Kampinoskiej „Puszcza Kampinowska dawniej i dziś – życie, praca, zwyczaje człowieka żyjącego w krajobrazie Puszczy Kampinoskiej na przestrzeni wieków”,
- Sierpień – piknik ekologiczny w Kampinosie (stoisko i warsztaty KPN),
- 15 września – wycieczka z okazji Dnia Łosia,
- 19 października – impreza w Ośrodku Dydaktyczno-Muzealnym w Granicy – wycieczka, prelekcje i warsztat w skansenie „Dzień krajobrazu” i „Krajobraz – niedoceniona wartość”,
- Listopad – zlot mieszkańców wsi puszczańskich (stoisko i warsztaty KPN).



W ramach kampanii promocyjnej odbywają się wycieczki i spotkania...



...które cieszą się dużym zainteresowaniem...



...w trakcie których uczestnicy poznają jeszcze lepiej wartość Puszczy Kampinoskiej i sposoby jej ochrony



Sfinansowano ze środków  
NARODOWEGO FUNDUSZU  
OCHRONY ŚRODOWISKA  
I GOSPODARKI WODNEJ

# DLA PRZYRODY I TURYSTÓW



Spacer pozwala zachwycić się przyrodą...



...i spędzić wspólnie z najbliższymi



„Do Karczmiska” – najczęściej odwiedzana ścieżka dydaktyczna w Parku, teraz zmodernizowana dzięki wsparciu Unii Europejskiej



Bagienne lasy należą do najcenniejszych zbiorowisk leśnych Puszczy Kampinoskiej

Polana Truskaw, z uwagi na dobry dojazd (obok znajduje się pętla autobusowa ZTM), stosunkowo niewielką odległość od Warszawy, a przy tym niezwykłość i atrakcyjność przyległych terenów oraz mających tu swój początek ścieżek i szlaków, jest jednym z najpopularniejszych w Parku miejsc odwiedzin, a jak wskazują niektóre badania i obserwacje, wręcz najpopularniejszym!

W sąsiedztwie polany znajdują się malownicze uroczyska, łąki i murawy Niepustu, Paśników (często nazywanych „Motylowymi Łąkami”) i Zakrętkowej Góry ze stanowiskami cennych i rzadkich gatunków, takich jak: mieczyk dachówkowaty, podkolan biały, nasięźrzał pospolity, leniec bezpodkwiatkowy i goryczka wąskolistna. W Obszarze Ochrony Ścisłej Cyganka, wzdłuż którego przebiega czarny szlak z Truskawia, spotkamy bardzo zróżnicowane zbiorowiska roślinne – bory sosnowe, grądy, łągi, a także fragmenty turzycowisk. Obok na trasie znajduje się dąbrowa świetlista, ze stanowiskami chronionych i zagrożonych gatunków roślin, takich jak: dzwoniecznik wonny, kosaciec syberyjski, dzwonek szczeniasty, pięciornik biały, dzwonek brzoskwiniolistny i sierpiek barwierski. Na polanie swój początek ma najpopularniejsza parkowa ścieżka dydaktyczna „Do Karczmiska”.

Potencjał i potrzeby obiektów w Truskawiu dostrzegli również turyści, przedstawiciele społeczności lokalnej, administracji i organizacji zajmujących się turystyką i rekreacją. W ścisłym porozumieniu z gminą Iżabelin oraz sołectwem Truskaw od 2016 r. KPN aktywnie ubiegał się o niezbędne środki na podniesienie standardu tego szczególnego miejsca a zarazem ochronę przyrody.

Ostatecznie w 2018 r. podpisano umowę o dofinansowanie projektu „Ochrona cennych gatunków i siedlisk przyrodniczych poprzez właściwe ukierunkowanie ruchu turystycznego w Kampinoskim Parku Narodowym” (POIS.02.04.00-00-0049/17)

z Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych – instytucją wdrażającą środki z Funduszy Europejskich w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko.

Realizacja pomysłów zagospodarowania turystycznego w Truskawiu jednak dalej nie była łatwa. Po drodze spotkało nas wiele perypetii i komplikacji, których nikt się nie spodziewał, rozpoczynając projekt, ale finalnie w 2023 r. udało się zakończyć pierwszy duży etap modernizacji zagospodarowania. Ostateczna wartość zrealizowanego projektu wyniosła 1 865 483,40 zł, w tym 1 344 715,70 zł z dotacji Fundusz Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020.

Zrealizowano następujące główne elementy i zadania:

- 4-krotnie przeprowadzono zabiegi z zakresu ochrony czynnej na łąkach i murawach uroczysk Zakrętkowa Góra i Paśniki. Zabiegi służyły, przede wszystkim, ochronie i zachowaniu muraw szczerlichowych (siedlisko 2330) i ciepłolubnych (siedlisko 6120) ze stanowiskami gatunków roślin światłolubnych poprzez usuwanie podrostu drzew i krzewów oraz poszerzenie i utrzymanie luk w drzewostanach, z uprzątnięciem biomasy, a także ochronie zmienno-wilgotnych łąk trzęślicowych (siedlisko 6410) i łąk świeżych (siedlisko 6510) oraz gatunków roślin z nimi związanych, w tym goździka pysznego, goryczki wąskolistnej, nasięźrzała pospolitego, kruszczyka błotnego i czarcikęsika Kluka poprzez odkrzaczanie oraz koszenie ręczne. Zachowane dzięki powtarzanym zabiegom łąki uroczyska Paśniki pozostają siedliskiem gatunków motyli objętych projektem: przepłatki aurinii, modraszka telejusa i innych;
- zmodernizowano ścieżkę dydaktyczną „Do Karczmiska”, w tym: wymieniono

kładki turystyczne (wybudowano nowe użyciem trwałych materiałów recyklingowych) na łącznej długości prawie 250 mb, zlikwidowano zużyte i zdewastowane kładki drewniane, wybudowano taras widokowy na końcu kładki o pow. ok. 24 m<sup>2</sup>, wymieniono wszystkie tablice informacyjno-edukacyjnych na ścieżce (13 tablic informacyjno-edukacyjnych i tablica regulaminowa), wyrównano nawierzchnię kruszywem naturalnym mineralnym na wyjątkowo nierównych i okresowo podmokłych fragmentach ścieżki (łączna długość ok. 330 mb), ustawiono barierki z bali drewnianych wzdłuż ścieżki zabezpieczające przed nieuprawnionym schodzeniem ze szlaku na długości ponad 60 m. Infrastruktura została stworzona w myśl zasad projektowania uniwersalnego. Zwrócono uwagę na potrzeby osób z niepełnościami. Kładki są szersze niż typowe dla parku, mają barierki i łagodne podjazdy. Nierówności na drodze gruntowej zostały zniwelowane. Wprowadzono także możliwość znacznego skrócenia spaceru, nie tracąc na jego atrakcyjności i bez konieczności powrotu tą samą drogą, z wykorzystaniem nowej ścieżki;

- wytyczono nową, krótką ścieżkę spacerową o długości ok. 2,5 km, w formie pętli, w tym: oczyszczono światło ścieżki z gałęzi i martwych konarów, oznakowano znakami zgodnie z instrukcją znakowania szlaków PTTK (biało-niebieskie kwadraty), wykonano i zamontowano dwie tablice informacyjno-edukacyjne, uporządkowano brzeg zbiornika od strony żółtego szlaku turystycznego, postawiono barierki, przebudowano drogę na dotychczas zalewanym odcinku szlaku żółtego pełniącego jednocześnie funkcję drogi dojazdowej ppoż. z zastosowaniem kruszywa naturalnego, wybudowano dwa nowe przepusty oraz oczyszczono i zmodernizowanym dotychczas tu istniejący – niesprawny;
- opracowano nową treść i wydano zaktualizowany przewodnik po ścieżce dydaktycznej „Do Karczmiska”. Wydrukowany został do bezpłatnej dystrybucji w 5 tys. egz. oraz w formie elektronicznej

do pobrania ze strony parku: <https://kampn.gov.pl/sciezki-dydaktyczne>. Regułą w KPN jest publikowanie przewodników po ścieżkach dydaktycznych, które stanowią podręczne źródło wiedzy na temat wartości prezentowanych na tablicach informacyjno-edukacyjnych wzdłuż ścieżek. Przewodniki pozwalają przygotować się do odwiedzin, a po powrocie do domu utrwalić sobie zdobytą wiedzę, tym samym wzmacniają efekt przeciwdziałania antropopresji na szczególnie cenne ostoje przyrody.



Przewodnik po ścieżce „Do Karczmiska” poprzednio wydany został w 2007 r. i zawierał przedawnione informacje, które w ramach zadania zaktualizowano, a formę i szatę graficzną publikacji odświeżono. Nowy przystanek „Dziki ścieżki” był pretekstem do przedstawienia szeregu informacji dotyczących zasad oraz konsekwencji łamania przepisów i zbaczenia z wyznaczonych szlaków i ścieżek. Publikacja umożliwiła także uzupełnienie przewodnika o szereg informacji praktycznych, w tym m.in. dotyczących regulaminu udostępniania KPN oraz celów i efektów zrealizowanego projektu;

- sporządzono pełną dokumentację projektową i uzyskano wszelkie prawem wymagane, uzgodnienia, decyzje i pozwolenia, tak dla zrealizowanych



Las wygląda pięknie o każdej porze roku



Sarny na skoszonych łąkach



Kłępa, czyli samica losia, z młodym



Jako pierwsze na ścieżkę „wkraczają” brzozy i sosny



Brzozy i wierzby pierwsze „wkraczają” na łąki



Zalesianie wydm Białej Góry – lata 60. XX w.



Strumień płynący z łąk uroczyska Niepust przez OOS Cyganka

i opisanych wyżej prac, jak i planowanych do realizacji w kolejnym etapie polegającym na budowie parkingu, zagospodarowaniu polany wypoczynkowej i stworzeniu łącznika między polanami Truskaw i Pocięcha.

Liczymy, że w najbliższych latach, w perspektywie finansowej 2021-2027, zostaną tu wybudowane pozostałe zaprojektowane elementy wyposażenia turystycznego, tj.

polana z urządzeniami rekreacyjno-edukacyjnymi, murawą wypoczynkową, wytyczonymi ścieżkami i pawilonem z sanitariatami, nowy przepuszczalny parking oraz szlak łącznikowy, który umożliwi dojście lub dojazd rowerem



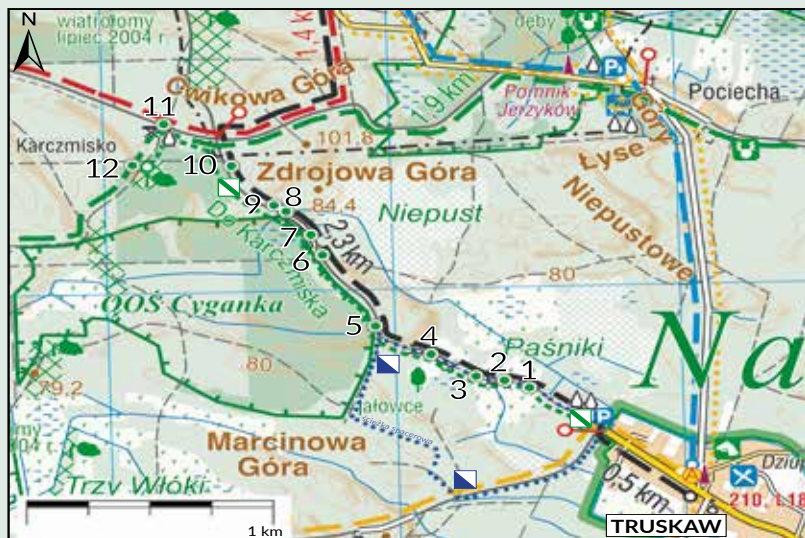
Malownicze łąki uroczyska Paśniki

do Pocięchy (z pominięciem uciążliwej dla turysty Drogi Palmirskiej). Truskaw stanie się prawdziwą „bramą do lasu”, zaproszeniem do poznawania szlaków Kampinoskiego Parku Narodowego i swoistym łącznikiem między terenami mieszkalnymi a Puszcą.

tekst: Ewa Siatecka  
zdjęcia: arch. KPN



W najnowszym przewodniku znalazło się wiele praktycznych informacji dotyczących regulaminu udostępniania KPN oraz celów i efektów zrealizowanego projektu



Ścieżka dydaktyczna prowadząca z Truskawia przez Paśniki, wzdłuż Obszaru Ochrony Ścisłej Cyganka i Karczmiśko powstała w 1974 r. jako jedna z pierwszych tego typu ścieżek w Kampinoskim Parku Narodowym



Rzeczpospolita  
Polska

Unia Europejska  
Fundusz Spójności



# KAMPINOSKA TRASA DOŚWIADCZALNA

# 1934-1939

Puszcza Kampinowska w swojej długiej historii ciągle skrywa liczne tajemnice. Wiele wydarzeń, które miały tutaj miejsce, jest wciąż nieznanymi. W archiwach znaleźć możemy materiały, które potrafią nas zaskoczyć i ukazują nam ją w nowym świetle. Pragnę przedstawić historię, która miała miejsce kilka lat przed wybuchem II wojny światowej.

Każdy z nas, wędrując kampinoskimi szlakami, może odnaleźć ślady przeszłości: tej

musimy spojrzeć kilka lat wstecz. Po I wojnie światowej odradzające się państwo polskie musiało nadążać za rozwojem technicznym i zmieniającymi się potrzebami nowoczesnej armii. Niezbędnym do tego warunkiem było posiadanie odpowiedniej instytucji badawczej, która sprostałaby temu zadaniu.

Wobec tych potrzeb utworzono, na podstawie rozkazu Ministra Spraw Wojskowych z 17 września 1927 roku, Instytut Badań Inżynierii w Warszawie. Siedziba znajdowała



Mordercze próby pokonania piaszczystego podjazdu na Ławskiej Górze ujawniły przewagę ciągnika nad zaprzęgiem konnym

odległej i tej wciąż bardzo żywej. Z całą pewnością kampania wrześniowa jest tą, która zapisała się tutaj wyjątkowo boleśnie. Ale na krótko przed nią, zanim doszło do tych tragicznych wydarzeń, kampinoskie trakty, groble, wydmy i mokradła były świadkami innych zmagania – człowieka i techniki. Mam tutaj na myśli badania szeroko pojmowanego sprzętu na potrzeby wojska. Aby zrozumieć, jak do tego doszło,

się przy ulicy Nowowiejskiej 54. Kierownikiem Instytutu został mjr inż. Wacław Głazek. Następnie Instytutem kierowali ppłk Andrzej Szwykowski i ppłk Patryk O'Brien de Lacy. Z dniem 30 marca 1931 roku nadano mu charakter instytutu wojskowego. Otrzymał wówczas nazwę Wojskowego Instytutu Badań Inżynierii (WIBI). Prowadził on studia i prace techniczne na potrzeby wojsk saperskich, samochodowych, łączno-



Ośmiokonny dział artylerii ciężkiej w trudnym marszu u podnóża Ławskiej Góry



Próby terenowe budziły zainteresowanie mieszkańców kampinoskich wsi. Niemiecki ciągnik Hanomag pokonuje bród na Kanale Zaborowskim w Ławach

ści i broni pancernej w zakresie zaopatrzenia sprzętu inżynieryjnego. Wykonywanie tych zadań obejmowało opracowanie projektów konstrukcyjnych, wykonywanie prób laboratoryjnych i terenowych oraz opracowanie szczegółowych warunków technicznych. Instytut przeprowadzał badania kontrolno-odbiorcze, opiniował pomysły i wynalazki nadsyłane przez inne Wojskowe Instytuty

Badań, w zakresie swojej fachowości i kompetencji. W skład Instytutu wchodziło Biuro Konstrukcyjne Broni Pancernej prowadzące prace konstrukcyjne i badawcze związane z powstawaniem i udoskonalaniem polskiego sprzętu pancernej. Głównymi projektantami instytutu byli: mjr inż. Władysław Trzeciak i rtm. Edward Karkoz, przy współpracy inż. Edwarda Habicha. W wyniku za-

rządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 14 listopada 1934 roku nastąpiła likwidacja WIBI, a wkrótce, bo już 1 grudnia 1934 roku, w miejsce Biura Konstrukcyjnego Broni Pancernej powstało samodzielne Biuro Badań Technicznych Broni Pancernych (B.B.T. Br. Panc), podległe bezpośrednio Dowództwu Broni Pancernych. To właśnie na nim skoncentrujemy uwagę. Na czele tej jednostki stanął wspomniany już tutaj ppłk Patryk O'Brien de Lacy i funkcję tę pełnił do wybuchu wojny w 1939 roku.

Od samego początku działalności biura zachodziła potrzeba dysponowania odpowiednim miejscem do prowadzenia prac badawczych. Do tego celu wykorzystywano własne warsztaty, laboratoria, stacje prób, szkoły i poligony wojskowe (np. Rembertów). Aby testować i ocenić sprzęt, organizowano po Polsce długie rajdy doświadczalne, w dokumentach opisywane jako próby drogowe lub marszowe. Istniała jednak potrzeba wyznaczenia odpowiednio wymagającej trasy dla prób terenowych gdzieś w pobliżu Warszawy. Puszcza Kampinowska nadawała się do tego celu znakomicie. Charakterystyka terenu spełniała wszystkie postawione takiej drodze testowej kryteria i zadania. Teren, ze względu na swoje róż-

nicowanie, gwarantował wszechstronną ocenę badanego sprzętu. Można tu było znaleźć trudne piaszczyste drogi, a w innych miejscach miękkie i podmokłe lub położone na usypanych na bagnach globach. Były też kanały, które można było pokonywać, brodząc. Nie brakowało osuwistych piaszczystych wzniesień o różnych kątach nachylenia. To wszystko sprawiało, że testowany tutaj sprzęt uzyskiwał twardą i rzetelną ocenę.

Począwszy od roku 1935 drogi w Puszczy Kampinowskiej stały się „poligonem doświadczalnym” i były nim do wybuchu wojny. O ile w kręgach badaczy i pasjonatów historii same badania są znane i doczekały się różnych publikacji, o tyle w kontekście miejsca, jest to zupełnie nieznaną historią.

Dokonywane próby i badania terenowe dotyczyły bardzo szerokiego katalogu sprzętu. Od motocykli, samochodów terenowych, ciężarówek, tankietek i czołgów, aż po ciągniki rolnicze i wojskowe. Wszystkie pojazdy, które miały znaleźć się na polu walki lub mogły wspomagać wojsko, musiały być dostosowane do polskich warunków terenowych i klimatycznych. Jak wiadomo, działania wojenne toczy się w zaskakująco różnych miejscach, na różnych nawierzchniach i bardzo często na bezdrożach. Badania miały na celu opracować, wskazać i wyłonić sprzęt niezawodny, wytrzymały i skuteczny. Nie koncentrowano się tylko na polskich konstrukcjach. Zagraniczne poszukiwania powodowały, że na kampinowskie drogi trafiały pojazdy z całej Europy: Anglii, Austrii, Niemiec, Francji, Szwecji, Belgii czy Włoch. Badania pozwalały na określenie jego przydatności dla polskiej armii, ustaleniu wad, możliwości ich wyeliminowania lub wprowadzenia poprawek. W wyniku tych prób niektóre rozwiązania i spostrzeżenia można było wykorzystać przy pracach konstrukcyjnych dla broni i sprzętu polskiej produkcji. Wyniki tych badań i działań określały też zasadność i opłacalność zakupów zagranicznych na potrzeby polskiego wojska. Zdawano sobie sprawę z ograniczonych możliwości szybkiej modernizacji armii. Zwłaszcza w okolicznościach rosnącego zagrożenia zewnętrznego.



Odpooczynek w marszu w jednej z kampinowskich wiosek



Stałym elementem kampinowskich testów było brodzenie. Na zdjęciu szwedzki ciągnik gąsienicowy pokonuje Kanał Zaborowski w Ławach



Członkowie komisji B.B.T. Br. Panc. pod krzyżem na Ławskiej Górze. Ten piaszczysty podjazd był stałym punktem każdego rajdu próbnego

Badania przeprowadzano na rozkaz Dowódcy Broni Pancernej – w tym celu powoływano komisję. W jej skład wchodził stali członkowie B. B. T. Br. Panc., wojskowi i inżynierowie. Przy próbach w charakterze obserwatorów nierzadko obecni byli wysocy przedstawiciele wojska. Dla przykładu, przy badaniu szwedzkiego ciągnika gąsienicowego Bolinder-Munktell obecni byli gen. brygady Cehak, szef Departamentu artylerii płk. Kossakowski, ppłk inż. Górka, mjr dypl. Fieldorf, oraz przedstawiciel firmy inż. Sliwczyński. Bez wątplenia lista osób biorących udział w komisjach i badaniach terenowych jest długa i obejmuje szereg znanych i zasłużonych inżynierów, konstruktorów i wojskowych z okresu międzywojennego. Z przeprowadzonych badań sporządzano sprawozdania. Na końcu spisywano uwagi i wnioski, które miały wpływ na dalsze losy badanego pojazdu. Całość wzbogacano materiałem fotograficznym i to właśnie wykonane zdjęcia stanowią niezwykły zapis tamtych miejsc i wydarzeń. Oprócz ludzi i sprzętu dostrzegamy kampański krajobraz z tamtych czasów. Potrafimy ustalić nawet precyzyjnie miejsca wykonanych fotografii.

Trasa doświadczalna po Puszczy Kampińskiej, bo tak określana jest w sprawozdaniach, zaczynała swój bieg z Ursusa, gdzie znajdowały się warsztaty doświadczalne. Następnie przez Bronisze, Ożarów i Borzęcin docierała do Wiktorowa na skraj puszczy. Dalej droga wiodła przez Trytew do wsi Ławy, gdzie czekały dwa bardzo charakterystyczne i ulubione miejsca testowe – bród przez kanał Zaborowski i Ławska Góra, której piaszczysty podjazd o nachyleniu pięciu stopni był stałym elementem każdego rajdu próbnego. Następnie droga prowadziła przez Roztokę w kierunku Dąbrowy Nowej, Starej i Górek Kampińskich. Tutaj również na stoku Wilkowskiej Góry prowadzono bardzo wymagające próby, wykorzystując strome zbocze wydmy. W Górkach skręcano na północ w kierunku Piaszczystych Gór i dalej do wsi Rybitwa i Kazuń. Od Czosnowa lub w innym wypadku Palmir droga wiodła szosą do Łomianek. Następnie poprzez Wólkę Węglową i Babice wracano do Ursusa. Trasa mogła ulegać pewnym korektom, ale stałe jej punkty były niezmiennie. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych starzy mieszkańcy Ław wspominali, jak podczas jednej z przedwo-

jennych prób utknął w Kanale Zaborowski wojskowy pojazd. Musiano czekać do następnego ranka na sprowadzenie odpowiedniego ciągnika do jego wydostania. Z całą pewnością te wojskowe kawalkady były dość sensacyjnymi i nieoczekiwanymi wydarzeniami dla mieszkańców kampańskich wiosek. Szczególnie dla tych młodszych, których nie brak na wspomnianych fotografiach.

Prezentowane zdjęcia stanowią tylko wycinek szerszego materiału. Fotografie z udziałem ciągnika Hanomag niemieckiej produkcji i działonu konnego pochodzą z 23 września 1938 roku. Są to próby porównawcze obu rodzajów trakcji wykonane na Ławskiej Górze. W drugim wypadku badania przeprowadzono na szwedzkim ciągniku Bolinder-Munktell 29-30 lipca 1937 roku. Zadanie wciągnięcia haubicy 155 mm na szczyt góry ujawniło między innymi przewagę gąsienicowego ciągnika nad ośmiokonnym zaprzęgiem. W ówczesnych warunkach brano pod uwagę możliwość użycia ciągników rolniczych dla artylerii ciężkiej. Na kolejnych fotografiach (10-13 września 1937 r.) prezentowany jest francuski czterokołowy ciągnik Latil M2TL6. Kolejna fotografia to belgijska ciężarówka FN 63c wykonana latem 1937 roku, oraz austriacki samochód terenowy – ciągnik ADZK fotografowany pomiędzy 20 a 24 lipca 1938 roku. Liczny materiał fotograficzny pochodzący z podjazdu i stoku Ławskiej Góry wskazuje, jak bardzo istotny i wymagający był to fragment trasy doświadczalnej. Jak podkreślił w jednym ze swoich opracowań dr Jędrzej Korbał, badacz zajmujący się uzbrojeniem i wyposażeniem Wojska Polskiego w okresie międzywojennym, „dla dużej części testowanych w Polsce pojazdów zagranicznych odcinek w Ławach był przysłowiowym «gwoździem do trumny» jeśli chodzi o ewentualną karierę w Wojsku Polskim”.

tekst: Przemysław Mikusek

zdjęcia: Centralne Archiwum Wojskowe



Dla francuskiego kołowego ciągnika Latil kampańskie piachy były zadaniem nadzwyczaj trudnym. W tle rozległe łąki Kaliska z charakterystycznymi stogami siana



Belgijska ciężarówka w czasie prób latem 1937 roku. W oddali widoczne zabudowania wsi Ławy

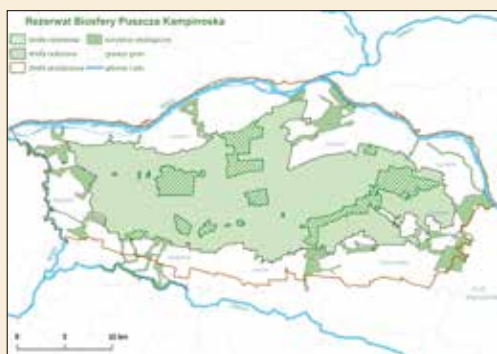


Austriacki ciągnik ADZK u podnóża Ławskiej Góry w lipcu 1938 r.

# REZERWAT BIOSFERY PUSZCZA KAMPINOSKA



Logo Rezerwatu Biosfery Puszcza Kampinowska



Rezerwat Biosfery Puszcza Kampinowska

Rada Koordynacyjna Rezerwatu Biosfery Powołana została 5 lipca 2023 r. Celem działania Rady jest wspieranie współpracy oraz budowanie platformy wymiany informacji i doświadczeń, integrowanie różnych grup interesu oraz inicjowanie działań na rzecz właściwego funkcjonowania i rozwoju Rezerwatu Biosfery Puszcza Kampinowska.

Rezerwat biosfery Puszcza Kampinowska powstał w 2000 r. dzięki staraniom Kampinoskiego Parku Narodowego, lokalnych gmin i organizacji pozarządowych. Wchodzi on w skład Światowej Sieci Rezerwatów Biosfery i obejmuje obszar KPN i jego otuliny. Sieć ta, licząca obecnie 748 obiektów ze 134 krajów, powstała w ramach programu UNESCO MaB („Man and Biosphere” – ang. „Człowiek i Biosfera”), zainicjowanego w 1971 r. z myślą o ochronie różnorodności biologicznej i poprawie zdolności obserwowania zmian ekologicznych w obszarze całej planety.

Program MaB służy nie tylko celom związanym z ochroną przyrody, ale także promowaniu i wdrażaniu idei zrównoważonego rozwoju. Rezerваты biosfery, w tym Puszcza Kampinowska, mają pełnić funkcję obszarów pokazowych, gdzie owa idea jest wprowadzana w życie, oraz służyć ułatwieniu wymiany informacji, wiedzy i dobrych praktyk i umożliwieniu szeroko pojętej współpracy obejmującej różne dziedziny. Możliwość wymiany doświadczeń i podejmowania współpracy w ramach sieci jest niezwykle ważna szczególnie z uwagi na fakt, że rezerwat biosfery jest bardzo elastyczną formą ochrony przyrody i w każdym państwie funkcjonuje nieco inaczej. Przepływ informacji i podejmowanie wspólnych inicjatyw pozwalają na wzajemne czerpanie inspiracji ze swoich działań i unikanie błędów popełnionych przez innych członków sieci. Dla ułatwienia kooperacji między rezerwatami wewnątrz

sieci globalnej utworzono również sieci regionalne i tematyczne.

Więcej informacji odnośnie Rezerwatu Biosfery Puszcza Kampinowska znajdą Państwo w Broszurze Informacyjnej Rezerwat Biosfery Puszcza Kampinowska oraz na Infografice RBPK.

Do tej pory odbyły się cztery spotkania Rady Koordynacyjnej, podczas których dokonano wielu ważnych decyzji, m.in. powołano Zarząd Rady, wybrano logo Rezerwatu Biosfery Puszcza Kampinowska, a także utworzono cztery Zespoły Robocze:

- Zespół ds. korytarzy ekologicznych i planowania przestrzennego,
- Zespół ds. oczekiwań społecznych związanych z Rezerwatem Biosfery,
- Zespół ds. gospodarowania wodą i zmian klimatu,
- Zespół ds. turystyki i ochrony dóbr kultury.

Na spotkaniach obecni byli członkowie Rady Koordynacyjnej, a także inne osoby, które aktywnie współpracują w ramach wymienionych Zespołów Roboczych. Wśród uczestników Rady są przedstawiciele:

- gmin: Izabelin, Stare Babice, Łomianki, Czosnow, Leoncin, Brochów, Kampinos oraz Leszno;
- dzielnic Warszawy: Bielany oraz Bemowo;
- starostw powiatowych;
- województwa mazowieckiego;
- organizacji pozarządowych;
- instytucji naukowych.

W razie pytań prosimy kontaktować się z Zastępcą Sekretarza Karoliną Lubowiecką (klubowiecka@kampinoski-pn.gov.pl), tel.: 22 722 60 01, wew. 383.

tekst: Karolina Lubowiecka  
zdjęcia: arch. KPN



Posiedzenie Rady Koordynacyjnej Rezerwatu Biosfery Puszcza Kampinowska... w Centrum Kultury w Izabelinie



...oraz w Centrum Edukacji KPN w Izabelinie

# TELEDETEKCJA I GIS W ZARZĄDZANIU OBSZARAMI CHRONIONYMI

Gdzie jest mokro, a gdzie sucho? Czy kampinoskie sosny atakuje kornik ostrożebny? Czy korytarze ekologiczne łączące Kampinoski Park Narodowy z otaczającymi terenami przyrodniczymi są drożne? Jak przebiega fotosynteza w Parku? Czy łąki parkowe są odpowiednio koszone? Jak postępuje sukcesja? Jakim przemianom podlegają parkowe ekosystemy?

Te i wiele innych pytań zaprzętają głowy pracowników służby Kampinoskiego Parku Narodowego.

Z pomocą przyszli pracownicy Centrum Badań Kosmicznych PAN, którzy opowiedzieli, jak teledetekcja może pomóc udzielić odpowiedzi na te pytania. „Tele” oznacza po grecku „daleko”, a zatem teledetekcja jest to metoda zdalnego badania stanu środowiska i wykrywania zmian w przyrodzie. Badania teledetekcyjne polegają na rejestracji promieniowania elektromagnetycznego przy pomocy m.in. kamer i laserów. Urządzenia takie mogą być umieszczone na satelitach kosmicznych, pokładach samolotów czy bezzałogowych statków powietrznych (dronów).

Ze specjalistami z CBK PAN spotkaliśmy się podczas wspólnie zorganizowanego seminarium „Teledetekcja i GIS w zarządzaniu obszarami chronionymi”, które odbyło się 11.01.2024 r. w Dyrekcji KPN w Izabelinie. Zainteresowanie seminarium przerosło nasze najśmielsze oczekiwania; na miejscu dołączyło do nas ponad sześćdziesiąt osób, a ponad sześćset siedemdziesiąt zarejestrowało się na transmisję wydarzenia online. Liczby te pokazują, jak duże pokładamy nadzieje w nowych technologiach, a specjaliści z CBK PAN udowodnili, iż nadzieje te nie są płonne – metody analizy teledetekcyjnej i GIS mają nam bardzo dużo do zaoferowania i mogą

znacząco wesprzeć działania parków narodowych, krajobrazowych, RDOŚ, samorządów, Lasów Państwowych, organizacji pozarządowych, naukowców i wszelkich innych organizacji zajmujących się ochroną i monitoringiem przyrody.

Metody te umożliwiają prowadzenie monitoringu stanu przyrody bez konieczności naocznej inspekcji każdego z jej elementów i lokalizacji z osobna, co pomaga zaoszczędzić czas i energię.

Uczestnicy seminarium dowiedzieli się m.in., jak zobaczyć zanieczyszczenie światłem na zdjęciach satelitarnych, uzyskać dane o penetracji turystycznej obszarów z aplikacji Strava czy monitorować ekspansję inwazyjnych gatunków obcych z kosmosu.

Większość prezentacji przygotowali i wygłosili specjaliści z CBK PAN, swoimi doświadczeniami i wiedzą podzielili się także pracownicy Tatrzańskiego Parku Narodowego, Instytutu Badawczego Leśnictwa, Uniwersytetu Warszawskiego, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

Kampinoski Park Narodowy rozpoczął stosowanie nowych technologii. Ze środków dofinansowania na zarządzanie Rezerwatem Biosfery UNESCO „Puszcza Kampinowska” wykonaliśmy inwentaryzację teledetekcyjną korytarzy ekologicznych oraz otuliny KPN.

Serdecznie dziękujemy Centrum Badań Kosmicznych PAN oraz wszystkim prelegentom za owocne seminarium dla ochrony przyrody.

tekst: Małgorzata Siuta  
zdjęcia: arch. KPN



Konferencja cieszyła się dużym zainteresowaniem. Zarówno stacjonarnie, jak i wirtualnie, udział w niej wzięło wiele zainteresowanych



Nowe technologie fascynują i dają nowe możliwości

# Szkoła Podstawowa w Koczargach Starych nosi imię prof. Jadwigi Kobendzy



W uroczystości udział wzięli dyrektor KPN Mirosław Markowski...



...oraz emerytowany dyrektor Jerzy Misiak



Obecny był również Starosta Powiatu Warszawskiego Zachodniego Jan Żychliński



Młodzież przygotowała przedstawienie dotyczące swojej Patronki i historii Kampinoskiego Parku Narodowego



Na koniec uczestnicy uroczystości zrobili sobie pamiątkową fotografię

Szkoła Podstawowa w Koczargach Starych nosi imię profesor Jadwigi Kobendzy, geografki, geomorfołożki oraz inicjatorki wspólnie z mężem prof. Romanem Kobendzą utworzenia Kampinoskiego Parku Narodowego. Uroczystość nadania imienia placówki oraz prezentacja nowego sztandaru odbyła się 27 października 2023 r.

Niemalże w samo południe licznie zgromadzonych gości szczebla wojewódzkiego, powiatowego i gminnego, dyrekcji Kampinoskiego Parku Narodowego, służb mundurowych, grona pedagogicznego, rodziców i uczniów przywitała dyrektor szkoły Anna Baran. Uroczystość rozpoczęła się od odśpiewania przez zgromadzonych hymnu Polski oraz nowo powstałego hymnu szkoły. Następnie Przewodniczący Rady Gminy Stare Babice Krzysztof Szuba odczytał uchwałę nadania imienia szkole, a Rada Rodziców oficjalnie przekazała sztandar szkoły na ręce pani dyrektor. Odślonięta została również tablica upamiętniająca nadanie imienia szkole prof. Jadwigi Kobendzy przez Wójta Gminy Stare Babice Sławomira Sumkę oraz Przewodniczącą Rady Gminy Stare Babice Krzysztofa Szubę.

– To wyjątkowe wydarzenie nie miało by miejsca, gdyby nie współpraca wielu osób i instytucji. Nadanie imienia szkole, przekazanie nowego sztandaru, odśpiewanie nowego hymnu szkoły, który został napisany przez osoby z nią związane, to wielkie, historyczne wydarzenie – podkreśliła pani dyrektor. Podczas uroczystości nie zabrakło przemówień, podziękowań dla tych, którzy przyczynili się do tego wyjątkowego momentu, występów artystycznych uczniów, wspólnego zdjęcia oraz uśmiechów i też radości.

Nie sposób wymienić wszystkich obecnych. Kampinoski Park Narodowy reprezentował dyrektor Mirosław Markowski oraz Małgorzata Mickiewicz – zastępca dyrektora KPN i Małgorzata Wawryszuk



Młodzież ze sztandarem szkoły

– kierownik zespołu edukacji KPN. W uroczystości wzięły także udział osoby zasłużone dla ochrony przyrody Puszczy Kampinoskiej, które znały osobiście panią profesor Jadwigę Kobendzinę - krajoznawca i autor wielu przewodników po Puszczy Kampinoskiej Lechosław Herz oraz wieloletni dyrektor KPN Jerzy Misiak. Obecny był również wnuk pani profesor Jadwigi Kobendzy.

Patronka szkoły – profesor Jadwiga Kobendza (1895-1989) jako geografka, geomorfołożka, dydaktyk, a przede wszystkim współzałożycielka wraz z mężem Romanem w 1959 r. Kampinoskiego Parku Narodowego promowała ekologiczną postawę wobec otaczającej nas przyrody – szczególnie poszanowania drzew, roślin jako ważnych mieszkańców naszej planety oraz gleby, jej struktury i istotę jej ochrony. Jej postawa udowadnia, że pozycja kobiety w świecie naukowym ma bardzo duże znaczenie, nawet w tak trudnych powojennych czasach, w jakich żyła. Po części oficjalnej rozpoczęła się część artystyczna, specjalnie przygotowane na tę okoliczność przedstawienie opowiadające o życiu patronki, wykonane przez uczniów szkoły.

To była ważna i wzruszająca uroczystość, która pozostanie w pamięci uczniów i uczestników na długie lata.

tekst i zdjęcia: Michał Starnowski

# „Ochrona i przywracanie różnorodności biologicznej i krajobrazowej”

W 2023 r. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dofinansował działania Kampinoskiego Parku Narodowego w ramach programu priorytetowego „Ochrona i przywracanie różnorodności biologicznej i krajobrazowej” dotyczącego przedsięwzięć realizowanych przez parki narodowe z zakresu wykupu nieruchomości w trybie pierwokupu na rzecz Skarbu Państwa.

## Głównym celem programu priorytetowego jest:

- powstrzymanie procesu utraty różnorodności biologicznej i krajobrazowej, odtworzenie i wzbogacenie zasobów przyrody oraz skuteczne zarządzanie gatunkami i siedliskami (w tym rozpoznanie pojawiających się zagrożeń);
- wzmocnienie działań z zakresu edukacji ekologicznej służących ochronie przyrody.

## Nazwy zadań dofinansowanych przez NFOŚiGW w roku 2023

- Umowa nr 1346/2023/Wn07/OP-wk/D w ramach ww. umowy wykupiono zabudowaną nieruchomość o pow. 9,9020 ha we wsi Brzozówka, gm. Czosnów,
- Umowa nr 1336/2023/Wn07/OP-wk/D w ramach ww. umowy wykupiono niezabudowaną nieruchomość o pow. 0,3260 ha we wsi Truskaw, gm. Izabelin,
- Umowa nr 1038/2023/Wn07/OP-wk/D w ramach ww. umowy wykupiono niezabudowaną nieruchomość o pow. 0,30 ha we wsi Truskawka, gm. Czosnów,
- Umowa nr 1225/2023/Wn07/OP-wk/D w ramach ww. umowy wykupiono niezabudowaną nieruchomość o pow. 0,1776 ha we wsi Laski, gm. Izabelin,

- Umowa nr 788/2023/Wn07/OP-wk/D – w ramach ww. umowy wykupiono niezabudowaną nieruchomość o pow. 0,07 ha we wsi Truskaw, gm. Izabelin,

- Umowa nr 266/2023/Wn07/OP-wk/D – w ramach ww. umowy wykupiono zabudowaną nieruchomość o pow. 0,94 ha we wsi Górki, gm. Leoncin,

- Umowa nr 86/2023/Wn07/OP-wk/D – w ramach ww. umowy wykupiono zabudowaną nieruchomość o pow. 1,5404 ha we wsi Górki, gm. Leoncin,

W roku 2024 przy wsparciu finansowym z rezerwy celowej budżetu państwa przeznaczanej na pierwokupy interwencyjne Kampinoski Park Narodowy zrealizował dwa przedsięwzięcia związane z wykonaniem przysługującego prawa pierwokupu nieruchomości położonych w granicach parku narodowego. W ramach dotacji celowej Kampinoski Park Narodowy uzyskał wsparcie w nabyciu:

- niezabudowanej nieruchomości o pow. 0,54 ha we wsi Brzozówka, gm. Czosnów;

- zabudowanej nieruchomości o pow. 0,26 ha we wsi Sieraków, gm. Izabelin.

Grunty nabyte w trybie pierwokupu (będące w użytkowaniu wieczystym KPN) podlegają ochronie czynnej i zagospodarowywane są zgodnie z potrzebami ochrony przyrody (akceptacja Rady Naukowej KPN) poprzez przeznaczenie ich do naturalnej sukcesji, zalesień, wykaszania, rozbiórki budynków. Powiększenie areatu gruntów należących do parku narodowego wzmacnia całościowo kondycję KPN, ułatwia prowadzenie ochrony czynnej, a poprzez to wpływa korzystnie na siedliska i gatunki oraz zmniejsza presję potencjalnych inwestorów.

tekst i zdjęcia: Anna Jaworek



Działania prowadzone w ramach programu sprzyjają przyrodzie Parku



Dzięki programowi możemy chronić tereny KPN



**NARODOWY FUNDUSZ  
OCHRONY ŚRODOWISKA  
i GOSPODARKI WODNEJ**



ZREALIZOWANO ZE ŚRODKÓW



Polskie  
Parki  
Narodowe